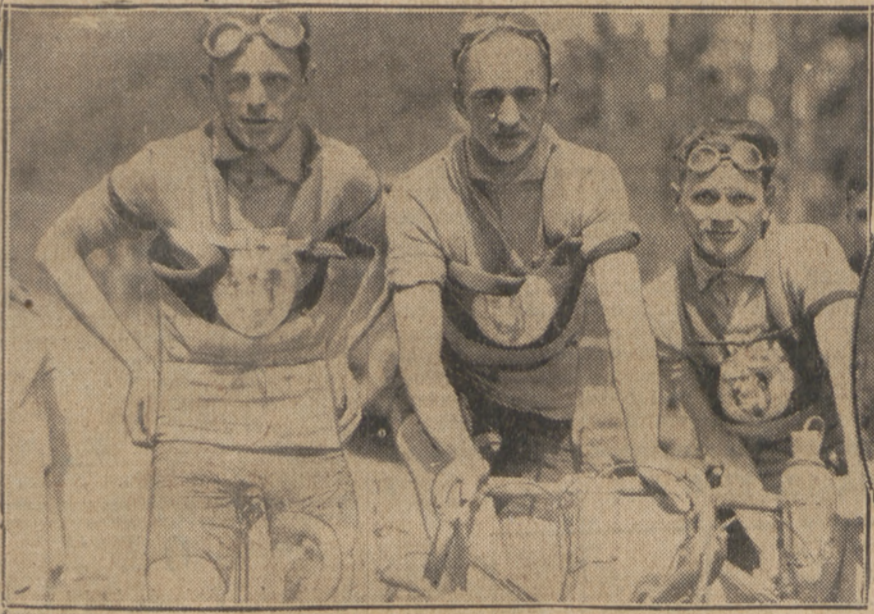
PRZEGLĄD SPORTOWY

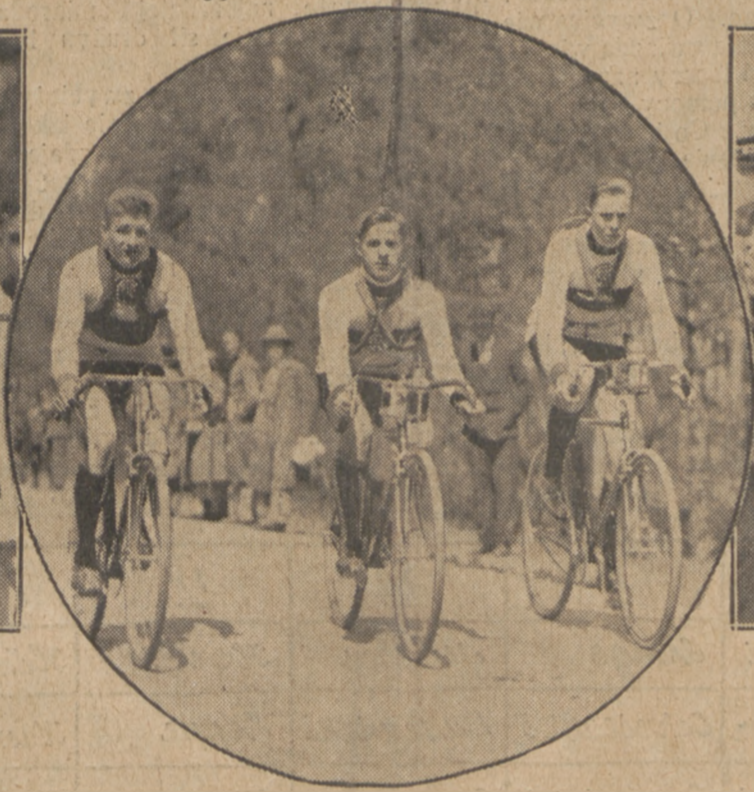
CENA 30 GR

Nr. 26 (429) SOBOTA, DNIA 25 MAJA 1929 ROK IX.

REWJA 400-TU KOLARZY POLSKICH

W NIEDZIELNYM TURNIEJU „EXPRESSU PORANNEGO" W WARSZAWIE







Asy kolarstwa szosowego Polski na starcie, trasie i finiszu biegu drużynowego Legji. Na lewo drużyna Pogoni lwowskiej: Serbeński, Ignatowicz, Fröss przed startem. W środku przedstawiciele Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów: Kalinowski, Morawski i Wasilewski. Na lewo drużyna Towarzystwa Zwolenników Sportu z Łodzi (zeszłoroczni zwycięzcy) z Kłosowiczem na czele zajęła w r. b. dopiero piąte miejsce.



NA SKRZYŻOWANIU SZOS.



WISZNICKI FINISZUJE

Podjęta lat temu sześć inicjatywa redakcji „Expressu Porannego" wespół z obecnym wiceprezesem Warszawskiego Tow. Cyklistów p. Feliksem Wojtkiewiczem, oraz kapitanem sportowym W. T. C. inż. Franciszkiem Szymczykiem w sprawie zorganizowania wielkiego dnia kolarskiego w stolicy, dopiero w roku bieżącym zostanie urzeczywistnioną w całej pełni.

Bo oto data 26 maja r. b. będzie równie ważnym dniem zarówno dla kolarstwa szosowego, jak torowego, czy wreszcie dla idei propagowania cyklistyki wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Mianowicie pomyślany na skalę naprawdę nieprzeciętną turniej kolarski „Expressu Porannego", obok wchodzących do jego programu dwu biegów na 15 i 105 klm., w r. b. splecie się jeszcze z dorocznemi uroczystemi zawodami „Otwarcia toru" na Dynasach.

Co ważniejsze — owo zazębienie kolarstwa szosowego z torowem będzie nietylko formalne, lecz istotne, organiczne, gdyż jednym z ciekawszych biegów torowych zawodów niedzielnych będzie 10-cio kilometrowy bieg dziesięciu zwycięzców wyścigu szosowego.

Po sześciu godzinach wypoczynku, po masażu i kąpieli, triumfatorzy szosy ukażą się na betonowej elipsie toru dynasowskiego.

Ciekawa ta próba wytrzymałości serca, płuc i mięśni wzbudziła zrozumiałą sensację w sferach zainteresowanych.

Sportowo wypadnie ona niemniej interesująco, zwłaszcza, że wszyscy uczestnicy tego biegu będą musieli startować na tych samych maszynach, które parę godzin przedtem zniosą trudy stopięciokilometrowej drogi po wybojach szos podwarszawskich.

Całokształt tego naprawdę wielkiego dnia kolarskiego w Warszawie można rozdzielić na trzy główne części składowe: bieg szosowy, bieg uliczny i zawody torowe.

Start 105-klm. biegu szosowego będzie miał miejsce dn. 26-go b. m. o godz. 8-ej rano przed pomnikiem Kopernika na Krakowskiem Przedmieściu. Stąd prowadzeni przez kierownika tego biegu wiceprezesa WTC Wojtkiewicza, zawodnicy pojadą Krak. Przedmieściem, Podwalem, Długą, Freta, Zakroczymską, mostem kolejowym do szosy jabłonowskiej, gdzie odbędzie się właściwy start.

Marszruta biegu pójdzie przez Jabłonnę, Nowy Dwór, Serock, skąd przez Zegrze z powrotem do Jabłonny, a stąd przez Pelcowiznę, Pragę, most Kierbedzia, Dobrą, Drewnianą do Dynasów, gdzie bieg zostanie zakończony.

Wyruszenie na start 15 klm. biegu ulicznego nastąpi w pół godziny po odjeździe szosowców również z przed pomnika Kopernika. Uszykowani czwórkami zawodnicy, których liczba sięga trzystu, pojadą przez Krakowskie Przedmieście Podwale, Freta, Zakroczymską, Żoliborz, na start przy ul. Adama Mickiewicza z przed Hotelu Oficerskiego, który nastąpi około godz. 9 m. 30.

Całkowita trasa wyścigu ulicznego będzie szła ulicami: Adama Mickiewicza, Marymoncką, Gdańską, Rudzką, Marji Kazimiery, Jana III, Kamedułów, Bielany, Marymoncką, A. Mickiewicza, Generała Zajączka, Zakroczymską, Freta, Podwalem, przez Plac Zamkowy, Nowy Zjazd, Dobrą, Drewnianą do Dynasów, gdzie bieg zostanie zakończony. Pewne zmiany, jakie w niej zaszły w stosunku do roku ubiegłego są spowodowane częściowem zamknięciem ul. Bugaj i nieprawdopodobnemi wprost brukami na Rybakach i Bugaju.

Rzecz prosta, że oba biegi omawiane, zostały pomyślane w ten sposób, iż w sumie tworzą pewną skoncentrowaną i ściśle zazębiającą się, oraz uzupełniającą całość widowiskową. Tak więc, po emocji startu szosowców o godz. 8-ej, już w pół godziny później widz ogląda nieprzerwany rząd jeźdźców, jadących na start biegu ulicznego.

W kilkanaście minut później oglądać już można na Dynasach zwycięzców, wpadających na tor, ogłoszenie listy zdobywców nagród, oraz ich rezultatów i emocjonujący moment rozdania nagród.

W międzyczasie publiczność jest już informowana o walce toczącej się na szosie, skąd kontrolerzy WTC przesyłają na Dynasy meldunki telefoniczne. Wreszcie nadchodzi punkt kulminacyjny turnieju: na tor wpada zwycięzca biegu 105-kilometrowego.

Trzecim aktem dnia będą rozpoczynające się o godz. 16-ej zawody „Otwarcia Toru", w których — jak już o tem wspominaliśmy — niemała sensację będzie 10-ciokilometrowy bieg dziesięciu zwycięzców wyścigu szosowego.

Stosownie do wielkiej wartości sportowej wspomnianych prób turniejowych, zwycięzców we wszystkich trzech konkurencjach czekają wyjątkowo wspaniałe i liczne nagrody honorowe, ofiarowane bądź przez redakcję „Expressu Porannego", bądź przez W. T. C., bądź też przez firmy rowerowe, czy osoby prywatne w doprawdy oszałamiającej ilości 189-ciu sztuk.

Tak więc zwycięzcę w 105 klm. biegu szosowym czeka obok Puharu Kryształowego „Expressu Porannego", oraz artystycznej płaskorzeźby bronzowej, żeton ofiarowany przez W. T. C., drugi zawodnik otrzymuje puhar empirowy, oraz żeton złoty W. T. C., trzeci — luksusowy neseser skórzany, oraz żeton srebrny od W. T. C., czwarty — walizkę skórzaną, oraz żeton srebrny od W.T.C., piąty — portfel, papierośnicę i portmonetkę skórzaną, oraz żeton srebrny od W.T.C., szósty — zegar biurkowy i żeton srebrny od WTC, od 7-go do 18-go włącznie żetony bronzowe, a wszyscy pozostali zawodnicy, którzy bieg ukończą — dyplomy pamiątkowe.

Zwycięzca biegu ulicznego zdobywa maszynę wyścigową firmy Ormonde — Lipiński, Warszawa, Jasna 5, drugi — maszynę szosową tej samej firmy, trzeci — ramę wyścigową firmy „Polonia", czwarty — komplet kół, piąty — komplet gum, szósty — kierownik, następnych sześciu — żetony, a następnych 50-iu — dyplomy pamiątkowe.

Słowem — impreza pod każdym względem zapowiada się wspaniale.



RTM. SKUPIŃSKI NA NARCYZIE

zwyciężył w „konkursie otwarcia" Międzynarodowych zawodów hippicznych w Poznaniu.

Skład reprezentacji polskiej na trójmecz bałtycki został na posiedzeniu P. Z. W. A. w dniu 26 b. m. ustalony w sposób następujący: 100 i 200 m. — Szenajch, Sikorski; 400 mtr. — Kostrzewski, Zuber; 800 mtr. — Kostrzewski, Nowakowski; 1500 i 5000 mtr. — Petkiewicz, Kusociński; 5 i 10 klm. — Petkiewicz, Sarnacki. 110 mtr. przez płotki — Trojanowski, Kostrzewski 4x400 mtr. — Sikorski, Zuber, Dobrowolski, Szenajch; 4x400 mtr. — Zuber, Nowakowski, Cejzik, Kostrzewski; skok wwyż — Fryszczyn, Cejzik; wdal — Sikorski, Fryszczyn; tyczka — Adamczak, Fryszczyn; kula — Baran, Heljasz; dysk — Baran, Cejzik; oszczep — Smakulski, Dobrowolski, Cejzik. Udział Petkiewicza nie jest jeszcze pewny. W razie gdyby nie mógł on wyjechać, w poniedziałek odbędzie się eliminacja na 1500 mtr. między Forysiem, Malanowskim, Jaworskim i Mędrzyckim. Kierownikami ekspedycji są pp. Łepkowski i Szlachciak. Wyjazd nastąpi z Warszawy dn. 30 b. m. o godz. 23.45. • Punktacja 6 — 5 — 4 — 3 — 2 — 1; a w sztafetach: 11 — 7 — 3 pkt.

Nieudolny skład ten zadawalać nie może przedewszystkiem dlatego, że oparty jest na przesłankach mglistych, nieznanych szerszemu ogółowi, nie popartych rzeczywistemi wynikami sezonu bieżącego.

W trzecim dniu Międzynarodowych Konkursów Hipicznych, we wtorek 21 b. m. rozgrywanych na Hippodromie poznańskim, odbyły się dwa konkursy: 1) im. Związku Hodowców Konia Szlachetnego w Wielkopolsce (3000 zł.), 13 przeszkód, około 1.20 m. wysokich i 3 m. szer., 2) im. Ministra Spraw Zagranicznych „dowolnych skoków" (3000 zł.) — 15 przeszkód ok. 1.30 m. wys. i 4 m. szer. W konkursie pierwszym zatriumfowała panna Lila Czaykowska, która na świetnej Alse przeszła parcours bez błędu, zdobywając pierwsze miejsce przed rtm. Lewickim na Karnym, olimpijczykiem Zgorzelskim na Rinaldo, por. Wójcikiem na Lataczce i por. Pinińskim na Niedźwiedziu.

W konkursie następnym wzięło udział z górą 100 jeźdźców, przyczem startowali również Włosi. Konkurs dokończony został dopiero w środę przed poł., dając po rozgrywkach następujące wyniki: 1) Narcyz — rtm. Skupiński, 16 p. ułanów; 2) Bravo l'danseur — por. Zgorzelski, 15 p. ułanów; 3) Igea — płk. Forquet (Włochy); 4) Nelson — bar. Lütwitz; 5) Ameisenbar — bar. Lütwitz; 6) Proetor — kpt. Bradford (U. S. A); 7) Powder Puff — por. Kulesza, 10 s. k.; 8) Buecarro — kpt. Bradford (USA); 9) Ursci — kpt. Lequio (Włochy); 10) Nela — por. Sałega, 2 d. a. k.



WISŁA W GOŚCINIE DRUŻYN POZNAŃSKICH

Drużyna ligowa Wisły i team kombinowany Legji i Pogoni po meczu, który zakończył się zaszczytnym dla poznańczyków wynikiem 2:2.



LECHJA ŚWIĘCI 25-LETNI JUBILEUSZ

Zespół piłkarski lwowskiej Lechji, który w dniu jubileuszu swego odniósł piękne sukcesy w spotkaniach z Pogonią i Czarnymi.

POLSKA-WĘGRY

Skład naszej reprezentacji

Skład reprezentacji piłkarskiej na mecz Polska — Węgry w dn. 2 czerwca w Poznaniu kapitan związkowy PZPN-u mjr. Loth, ustalił następująco: Fontowicz (Warta); Bułanow (Pol.), Chmielowski (Czarn.); Wojciechowski (W.), Kotlarczyk (Wisła), Mysiak (Cr.), Wypijewski (Leg.), Jokse (Garb.), Kałuża (Cr.), Kozok (Cr.), Sperling (Cr.).

Rezerwowi: Martyna, Miła, Flieger, Przybysz i Kotlarczyk II.

Jak widzimy, skład ustalono pod wrażeniem obserwacji poczynionych przez kapitana związkowego podczas 2 meczów ligowych Warty w Krakowie.

Uderza jednak zupełny brak znakomitych napastników Wisły.

CO PRZYNIOSĄ 4 NIEDZIELNE MECZE LIGOWE

Niedziela dnia 26-go maja przyniesie cztery mecze ligowe. W Warszawie Legja spotka się z nieoglądanym od roku ubiegłego mistrzem Katowic I. F. C., w Krakowie Wisła gościć będzie Polonię, we Lwowie stoczą bój o nieoficjalny tytuł mistrza tego miasta Pogoń i Czarni, wreszcie w Łodzi Ł. K. S. zmierzy swe siły z Cracovia.

Mecz warszawski nie będzie dla gości górnośląskich łatwy do wygrania. Chyba... że wojskowi nie potrafią uzupełnić zdekompletowanej już na meczu z Polonią, swej drużyny, której, jak chodzą słuchy, grozi utrata kilku graczy na stałe. Jeśli jednak Legja wystąpi do walki w pełnym składzie, trudno przypuścić, aby nie potrafiła wynieść z niej dwu punktów.

Poza formą obu drużyn i ustosunkowaniem wzajemnem sił mówią o tem najlepiej wyniki poszczególnych spotkań z dwu lat walk ligowych. W czterech meczach górnoślązacy tylko raz jeden, w roku ubiegłym w Katowicach, potrafili rozgromić wojskowych 4:1. Rewanż wypadł już 4:3 dla Legji, która też potrafiła rozstrzygnąć na swą korzyść 3:2 i 5:0 oba spotkania w roku 1927-ym.

Mecz mistrza Ligi z jednym z tegorocznych outsiderów—Polonią nie powinien sprawić drużynie gospodarzy większych kłopotów przy powiększaniu swego dorobku punktowego i bramkowego. O zwycięstwie drużyny z białą gwiazdą winien zadecydować lepszy napad i lepszy środek pomocy, niż u warszawiaków. Co innego, że jeśli ostatni wystąpią w najlepszym swym składzie, sakramentalna klęska 7:2 z roku ubiegłego i 7:1 z r. 1927-go, przepleciona zwycięstwem 2:1, nie powinna tym razem mieć miejsca.

Lwów będzie widownią bodajże najgorętszej walki dnia. Bo też wynik tego właśnie spotkania jest najbardziej zagadkowy i niepewny. Potwierdzają to w pełni zarówno dwa wyniki remisowe, uzyskane w meczach jubileuszowych z Lechją, jak i dość równe siły obu drużyn i niezła forma, obserwowana u obu w ostatnich grach mistrzowskich. Wynik cyfrowy meczu zależeć będzie w dużej mierze od sposobu zestawienia Pogoni, której skład ciągle jeszcze jest nieustabilizowany i waha się znacznie we wszystkich linjach drużyny.

Zestawienie dotychczasowych spotkań dwu omawianych rywalek nie wnosi do horoskopów na mecz lwowski nowego światła. Jakkolwiek bowiem dorobek Pogoni przy meczach 4:0 i 1:1 w r. 1928-ym, oraz 1:3 i 3:0 w r. 1927-ym wyraża się w 5-iu punktach, podczas gdy Czarni mogą się pochwalić tylko trzema, nie można zapominać, że znamienny wynik 1:1 został ustalony jesienią roku ubiegłego i on właśnie wraz z rezultatem spotkania obu rywalek w dn. 12 maja r. b. jest może najbardziej miarodajny przy ocenie sił drużyn lwowskich.

Jeśli Cracovia zwycięży, na czele Ligi znajdzie się jak corocku Wisła, która też —zdaje się— nie da już sobie wydrzeć berła królewskiego conajmniej do końca pierwszej kolejki. W każdym razie Ł. K. S., mimo świetnej obecnie pozycji czekają jeszcze ciężkie tarapaty, jeśli zważymy, że z sześciu meczów rozegranych dotychczas przez tę drużynę, jedynie spotkanie z Legją miało miejsce nie na gruncie obcym. Pozatem należy pamiętać, że łodzian czekają tak ciężkie spotkania, jak z I. F. C. z Wartą, Czarnymi, Warszawianką i Turystami, z których cenne punkty mistrzowskie wyniesie nie będzie łatwo.

Polskie Kolegjum Sędziów na mecze niedzielne wyznaczyło następujących arbitrów: Legja — I. F. C. p. Nawrocki. Wisła — Polonia p. Bilor, Pogoń — Czarni p. Marczewski i Ł. K. S.—Cracovia p. Adamski.

KRYTY BASEN

pływacki otwarto w stolicy

Kryta pływalnia otwarta w Warszawie. Nie mówiąc nikomu i nikogo się nie radząc, Kasa Chorych w Warszawie... wybudowała krytą pływalnię przy ul. Wolskiej. W sferach sportowych, które nic nie wiedziały nawet o takim projekcie, fakt, że dnia 25 maja nastąpi otwarcie gotowej już pływalni, wywoła zrozumiałe zdumienie.

Basen ten ma wymiary 15 x 8 m., przez co nadaje się doskonale do treningu pływackiego, a głębokość wody (od 1.5 do 3.5 m.) i wysokość stropu pozwala na skoki z trampoliny z 2 m.

Pływalnia jest urządzona po europejsku i stanowi cenną zdobycz dla sportu pływackiego stolicy.

KLASA A. W WARSZAWIE

Jesteśmy już prawie u końca pierwszej rundy zawodów o mistrzostwo kl. A. okręgu warszawskiego. Niektóre drużyny rozegrały już wszystkie mecze pierwszej rundy, inne znowu — z rozmaitych powodów — grały tylko po 1 meczu. Sytuacja w grupach nie jest jeszcze zupełnie wyjaśniona, można jednak z całą prawie pewnością przewidzieć wynik pierwszej kolejki. A więc w pierwszej grupie stan tabeli jest następujący: 1) AZS — 3 gry, 6 pkt., st. br. 15:4, 2) Warszawianka Ib—5 gier, 6 pkt., st. br. 17:14, 3) Polonia Ib — 5 gier, 5 pkt., st. br. 8:13, 4) Marymont — 4 gry, 3 pkt., st. br. 13:12, 5) Gwiazda — 2 gry, 2 pkt., st. br. 3:3, 6) Pocisk — 3 gry, 0 pkt., st. br. 4:14. Nie ulega wątpliwości, że AZS znajdujący się ostatnio w świetnej formie nie pozwoli sobie wyrwać prowadzenia w pierwszej rundzie. Z tą samą pewnością można przypuszczać, że Pocisk zostanie na ostatniem miejscu tejże grupy.

Rozgrywki w drugiej grupie rozpoczęły się znacznie później. Drużyny rozegrały dotychczas po 1 albo 2 spotkań. Trudno więc przewidzieć, jak się zakończą mistrzostwa w tej grupie. W obecnej chwili prowadzi Legja — 3 gry, 6 pkt., st. br. 14:6, 2) Varsovia — 2 gry, 2 pkt., st. br. 5:5, 3) Skra — 3 gry, 2 pkt., st. br. 7:10, 4) Makabi — 1 gra, 0 pkt., st. br. 2:4, 5) Ruch — 1 gra, 0 pkt., st. br. 2:5. Przypuszczalnie w pierwszej rundzie zatriumfuje Legja. Kandydatem na ostatnie miejsce w tej grupie jest Makabi.

Najbliższe dni przyniosą nam szereg ciekawych imprez sportowych.

O mistrzostwo kl. A walczyć będzie 6 drużyn. W sobotę o godz. 17 spotkają się na boisku Skry AZS i Gwiazda. W tym samym czasie na boisku Legji — Ruch walczyć będzie z Makabi. W niedzielę odbędzie się tylko jedno spotkanie o mistrzostwo kl. A Varsovia — Legia Ib, jako przedmecz ligowego meczu IFC — Legja. We wszystkich tych spotkaniach należy się liczyć ze zwycięstwem faworytów (AZS, Ruch, Legja Ib). Pozatem odbędzie się w Warszawie szereg spotkań towarzyskich, 6 meczów o mistrzostwo kl. B i 8 klasy C.

W sobotę na boisku Skry przy świetle elektrycznem odbędzie się bardzo ciekawy mecz bokserski Skra — Makabi. Do zawodów stają najlepsi pięściarze tych klubów.

Bardzo ciekawy będzie również pierwszy w sezonie bieg kolarski dla robotniczych klubów sportowych okręgu warszawskiego. Trasa biegu prowadzić będzie z Warszawy z boiska Skry do Pruszkowa (boisko Znicza) i z powrotem. Pozatem odbędą się liczne spotkania o mistrzostwo Warszawy Warsz. Okr. Zw. Gier Sportowych.

KLASA A. WE LWOWIE

Polonja przemyska i tym razem nie zawiodła pokładanych w niej nadziei i zwycięstwem nad lwowskim A.Z.S-em wzmocniła ponownie swą czołową pozycję. Gorzej ma się sprawa natomiast z Akademikami, którzy utraciwszy w trzeciej grze dwa punkty, zsunęli się na ostatnie miejsce.

Znacznie poprawiła swą sytuację rzeszowska Resovia, wygrywając z Janiną (Złoczów) 4:1. Dzięki dwu punktom nietylko bowiem odsunęła się z niebezpiecznego miejsca u końca tabeli, ale też „pogrążyła" złoczowian, którzy mają teraz równą ilość straconych punktów z Resovią. W niebezpiecznej sferze znajdują się więc obecnie A.Z.S., Janina i Resovia.

Niedziela przyniesie nam dalsze cztery spotkania. Zawody Hasmonei z rezerwą Pogoni zapowiadają się bardzo ciekawie, ponieważ „białoniebiescy" znajdują się obecnie w dobrej formie, a ostatni dobry wynik z Cechie Karlin dodał im napewno otuchy. O szansach Pogoni trudno coś pozytywnego powiedzieć, ze względu na brak danych o składzie. W każdym razie dysponuje ona dobrym napadem, który w walce z wypróbowanemi formacjami tyłowemi Hasmonei będzie miał sposobność wykazać prawdziwą swą wartość.

Decydujące znaczenie dla ukształtowania się tabeli w pierwszej kolejce, a kto wie czy też nie dla ostatecznego rezultatu mistrzostw mieć będzie spotkanie Resovii z A.Z.S-em. Poprawiająca się forma Rzeszowian, jako też własne boisko, przemawiają raczej za zwycięstwem gospodarzy.

Pogoń stryjska, mająca za sobą świetną tradycję, będzie miała okazję jeszcze raz przedstawić się publiczności stolicy Wschodniej Małopolski. Gra ona w niedzielę z Czarnymi. Zawody te wprawdzie nie pomogą jej ani nie przeszkodzą w ewent. awansie względnie spadku, pozwolą jednak zorjentować się w obecnej formie stryjan, którzy są chwilowo najpoważniejszym konkurentem Rewery.

Z zaciekawieniem oczekiwać będzie Lwów wieści ze Stanisławowa, gdzie walczyć będzie Lechja z Rewerą. Po ostatnich dwóch spotkaniach remisowych z drużynami ligowemi stała się Lechja interesującą drużyną. O ile potrafi się zdobyć na podobną ambicję, co w niedzielę, to Rewerze snadnie się zdarzyć może, że położy na placu pierwsze punkty. Znając jednak psychikę Lechji, obawiać się należy, czy na obcym gruncie potrafi się zdobyć na odpowiedni zapał. W każdym razie jednak będzie Stanisławów świadkiem interesującego spotkania.

KRAKÓW

Mistrzostwa kl. A krakowskiego ZOPN przynoszą najbliższej niedzieli następujące spotkania: prowadzące w tabeli Podgórze ma za przeciwnika Spartę, z którą powinno wygrać lekko. Zaznaczyć należy, że Podgórze w obecnym składzie z Mitusińskim w ataku i Brożkiem w pomocy przedstawia się b. groźnie. Stojąca na drugiem miejscu w tabeli Makabi będzie miała ciężką przeprawę z robotniczą Legją, z którą przed 2 tygodniami w przyjacielskiem spotkaniu wyszła na remis. Własne boisko daje pewną przewagę Makabi. Ostro grająca Krowodrza gościć ma u siebie rezerwę Wisły, która nie powinna ulędz gospodarzom. Natomiast rezerwa Cracovii na swem boisku spotka się z Wawelem, grającym dotychczas nieszczęśliwie. Wynik zawodów zależy od ambicji napastników Cracovii. Poprawiając swą formę z meczu na mecz, Korona będzie miała ciężką przeprawę z Tarnovią. Wreszcie zmienna ustawicznie w swej formie Olsza winna pokonać rezerwową drużynę Garbarni.

Cracovia wyjeżdża na zawody z Ł. K. S. do Łodzi w składzie: Szumiec, Lasota, Zastawniak II, Ptak, Chruścińskí, Mysiak, Kubiński, Rusinek, Kałuża, Kozok, Sperling. Wobec kontuzji kolana u Kałuży, jego miejsce zajmie ewentualnie Malczyk II.

Okręgowe mistrzostwa młodzików pań odbędą się w dniu 26 b. m. Do mistrzostw zgłoszono wielką ilość zawodniczek między innemi doskonałe sprinterki Makabi: Metzendorfówne, Brylantówne i Safierówną, z Wisły Milkowską i Fek, z Cracovii Sawczakówne, Schullówne. Ze starych zawodniczek startować będą Kirchmaierówna, Pirowska, Tabeńska, Reinerówna.

Na mecz lekkoatletyczny Warta-Cracovia, który odbędzie się w Poznaniu, na boisku Warty 26 b. m., wyjeżdża Cracovia w następującym składzie: Buchała, Nowosielski, Rechowicz, Chmiel, Wróż, Bukowski, Irwitt, Lubaczewski, Freyer, Hetper I.

Wisła grać będzie z Polonią w niedzielę w Krakowie w osłabionym składzie. Mistrz ligi wystąpi bez Skrynkowicza i Koźmina, którzy, kontuzjowani podczas meczu z Czarnymi, dłuższy czas jeszcze pozostawać będą na „urlopie". Miejsce Skrynkowicza zajmie „Makabi, a Koźmina w bramce zastąpi Ketz. Mecz odbędzie się o godz. 17-ej na boisku Wisły.

Kowalski Cracovia przepłynął 50 m. stylem dowolnym w czasie 32 i cztery dziesiąte sek., a więc zaledwie o cztery dwudzieste gorszym od rek. okr.

Pogłoski, jakoby Trytko — mistrz polski w pływaniu nawznak — wycofał się z życia sportowego, nie odpowiadają prawdzie.

WYNIKI BIEGÓW KOLARSKICH „EXPRESSU PORANNEGO" NA 105 KLM.

Rok	I	II	III	IV	V	VI
1924	Kamiński	Lange	Müller	Karle	Höchsman	Bartodziejski
1925	Ignatowicz	Ochniewski	Duszyński	Leppe	Kamiński	Popowski
1926	Ziembicki	Duszyński	Graczewski	Skowroński	Kamiński	Fröss
1927	Waliński	Kłosowicz	Szenrok	Michalak	Sierpiński	Popowski
1928	Kalinowski	Michalak	Wiszniecki	Kłosowicz	Ignatowicz	Sierpiński

Krótki rys historyczny pięciu rozegranych dotąd biegów kolarskich Expressu przedstawia się, jak następuje. Rekord zwycięzcy w 1-ym biegu Kamińskiego (3 g. 39 min.) trwał przez 3 lata i dopiero w 1927 roku poprawił go nieco zwycięzca Waliński (około 5 minut). Jeszcze lepszy czas uzyskał wtedy startujący poza konkursem Lange. Już w 1928 roku czasy te zostały znacznie obniżone, gdyż zwycięski Kalinowski przebył trasę w rekordowym czasie 3 g. 15 m. 9 sek., mając za sobą o kilkasiąt zaledwie metrów Michalaka i Wiszniewskiego zwycięzcę biegu Legji.

Pierwszy i ostatni bieg przyniósł triumf Warszawy, po jednym razie zwyciężyły: Lwów, Brześć i Łódź. Drugie miejsce raz jeden tylko obsadził łodzianin Kłosowicz, czterokrotnie natomiast zajęli je warszawianie. Na 30 pierwszych miejsc, które podajemy w tabelce wyżej, 17-cie zajęła Warszawa, Łódź 6, Lwów 3, inne miasta po jednym. Kamiński, zwycięzca w 1924 r. w dwu latach następnych zajął piąte miejsce. Najbardziej dobitne zwycięstwo odniósł Ignatowicz w 1925 r.

ŁÓDŹ

Piłkarska niedziela Łodzi przyniesie bezwątpienia dalsze dreszczyki emocji. Jeszcze nigdy mistrzostwa okręgu (w czasie ligowym) nie absorbowały tak umysłów naszych sportowców jak w roku bieżącym. Zdaje się, że Ł. T. S. G. nie dojdzie już w tym roku do głosu. Dotąd zaledwie jeden punkt stracony ma Orkan, który znajduje się w doskonałej formie. Na 6 gier Orkan ma więc 11 pkt. Za nim kolejno idą: 2) W. K. S. — 7 g. — 11 pkt., 3) Ł. K. S I b — 7 g. — 11 pkt., 4) Widzew — 8 g. — 10 pkt., 5) Ł. T. S. G. 6 g. — 7 pkt., 6) Burza — 8 g. — 7 ... 7) Hakoah — 8 g. — 6 pkt., 8) Turyści I b. — 6 g. — 5 pkt., 9) Union — 8 g. — 3 pkt., 10) P. T. C. — 7 g — 3 pkt., 11) Sokół — 6 g. — 2 pkt.

Kalendarzyk na sobotę i niedzielę przedstawia się następująco: Sobota. Godz. 17, boisko przy ul. Wodnej: Widzew — Turyści I b, Fioletowi przypuszczalnie będą wzmocnieni kilkoma graczami drużyny ligowej. Niedziela. Godz. 11; boisko „Kruschender" w Pabjanicach: PTC — ŁTSG. Zdecydowane zwycięstwo łodzian jest ośmielę przepowiadane. Boisko W.K.S. — Sokół (Zgierz). „Murowane" zwycięstwo wojskowych. Boisko przy ul. Wodnej: Hakoah wygrywał, a w Pabjanicach przeciwników równe. Dotąd w Łodzi Hakoah wygrywał, a w Pabjanicach — Burza. Boisko ŁKS: Orkan — ŁKS I b. Najciekawszy mecz mistrzostw klasy „A".

Poza piłką nożną przychodzi w niedzielę do głosu kolarstwo. Na torze w Helenowie nastąpi inauguracja sezonu. Union sprowadza na ten dzień znakomitych kolarzy niemieckich. Przybędą: Jochov (Kolonja) pogromca Puscha w Szczecinie, znakomity sprinter Berlina — Fliegel, mistrz Śląska Hoffman z Wrocławia i Haller — mistrz Wrocławia. Kolarstwo polskie w walce z czołową amatorską klasą Rzeszy reprezentować będą kolarze łódzcy ... Koszutski. Zawody zapowiadają się jako pierwszorzędna atrakcja dla sportowej Łodzi.

Zapowiedziany w swoim czasie na nadchodzącą niedzielę międzymiastowy mecz kolarski Łódź — Kraków — Warszawa w Krakowie z powodu startu kolarzy zagranicznych w Łodzi został odwołany. Pozatem odbędą się na szosie warszawskiej, w Krzywiu pod Zgierzem, jako integralna część uroczystości jubileuszowych Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego wyścigi szosowe z następującym programem: Wyścig Propagandy Młodzieży — dystans 25 klm. Wyścig „Główny" — dystans 50 klm. Wyścig Turystyczny — dystans 25 klm.

POGOŃ CZY CZARNI

Zzagadkę dręczącą piłkarstwo lwowskie rozstrzygnie najbliższe spotkanie

Echo wydarzeń turniejowych Lechji ginie w gwarze przygotowań, poprzedzających zawody Czarni — Pogoń. Spotkania odwiecznych rywali reklamowano wprawdzie stale jako punkt kulminacyjny sezonu, w rzeczywistości jednak było w tem wiele przesady, — gdyż Pogoń w latach powojennych dominowała bezapelacyjnie nad swym lokalnym konkurentem i wynik był niejako z góry przesądzony. W roku bieżącym sytuacja zmieniła się zasadniczo. Eksmistrz Polski przechodzi bardzo ciężki kryzys, natomiast wysiłki Czarnych wydały wreszcie upragnione owoce i zajmują oni w piłkarstwie polskiem miejsce odpowiadające ich wielkiej tradycji. Nic dziwnego, że w takich warunkach zawody niedzielne przemienić się muszą w gigantyczny bój, tem bardziej, iż naprężenie dosięgło rozmiarów z pamiętnych czasów przed 1914 r.

Czarni ruszają do boju tym razem z bezwzględnie lepszemi szansami. Dysponują oni wyrównaną, ambitną drużyną, która miała już możność wykazać swą wartość w ciężkich walkach z Cracovią, Polonią i Wisłą. Trójka obronna Krasicki, Chmielowski, Olejniczak zalicza się jako całość bodajże do jednych z najlepszych w Polsce. Pomoc Piłat II, Witkowski, Ozajst jest twardą i wytrzymałą, to też zarówno obrona jak i atak ma w niej solidne oparcie. Napad, grający początkowo chaotycznie, zdołał się skonsolidować. Trójka Sawka — Nastula — Reyman jest nietylko zgraną, ale dysponuje błyskawiczną orjentacją, ruchliwością, i ostrym strzałem. Najsłabiej stosunkowo przedstawiają się skrzydła — Ostrowski i Harasymowicz.

Znacznie gorzej ma się sprawa z Pogonią, już choćby z tego powodu, że dotychczas nie ustaliła ona swego składu. Ustawiczne eksperymenty doprowadziły jedynie do tem większego rozgardjaszu i kierownictwo ostatecznie samo jest w kłopocie, któremu z graczy przyznać pierwszeństwo. Najgorzej ma się sprawa z obroną, którą prześladuje jakiś widoczny pech. Mauer wykazał wprawdzie na zawodach z Cechie Karlin bardzo znaczne postępy, jednak jakby na złość, odnowiła mu się stara kontuzja, tak, że udział jego stoi wciąż pod znakiem zapytania. Jeszcze większą trudność sprawia dobór drugiego obrońcy. Amrugowicz grać nie może z powodu osłabienia nóg, pozostaje więc tylko Fichtel albo Pasierbiewicz. Ostatecznie oczekiwać należy, że Pogoń zdecyduje się na blok obronny, który grał przeciw Cechie Karlin t. j. Albański — Mauer — Pasierbiewicz. Pomoc w takim wypadku przedstawiałaby się następująco: Hanke — Fichtel — Deutschman. Gdyby Fichtel zająć musiał miejsce obrońcy, pozycję środkowego obsadzić ma Prass, co pociągnęłoby za sobą znaczne przesunięcia w ataku, w którym wielu chętnie powitałoby Batscha i Garbienia. Najprawdopodobniej jednak napad wystąpi w składzie Szabakiewicz, Prass, Mauer, Kuchar, Słonecki, względnie Szabakiewicz, dr. Garbień, Mauer, Kuchar, Słonecki z Prassem w pomocy i Fichtlem w obronie.

Jak z powyższego widać, szanse przeciwników niedzielnych są już choćby o tyle nierówne, że w obozie Czarnych panuje spokój i zimna krew, natomiast eksmistrza cechuje chwilowo chaos, który może odbić się też ujemnie na nastroju psychicznym drużyny.

Mimo to jednak mało jest ludzi, którzy ważyliby się na stawianie horoskopów. Spotkania Czarnych z Pogonią mają swój specyficzny charakter, wobec którego upadają wszelkie pewniki, przewidywania i sprawdziany. Decydującem w danym wypadku będzie, zdaje się, nie tyle lepsza czy gorsza obsada samych pozycyj, ile raczej dyspozycja psychiczna i wytrzymałość nerwowa. Drużyna, której nie zbraknie woli zwycięstwa, ambicji i zapału aż do ostatniego gwizdka, rozstrzygnie najprawdopodobniej zawody na swoją korzyść.

ZAWODY W POZNANIU

Wiosenne święto sportowe dobiega końca. Nadchodząca niedziela będzie dniem przedostatnim, w czwartek bowiem 30 b. m. zakończona zostanie tegoroczna serja tężyzny fizycznej, organizowana przez miejski komitet W. F. i P. W.

Niedzielny program przewiduje tylko zespołowe strzelanie z broni wojskowej, oraz strzelanie z łuku dla pań. Po południu na boisku Sokoła start i meta kolarskiego wyścigu dookoła Poznania o nagr. rządową miejskiego Komitetu. Na kortach AZS-u rozpocznie się już w sobotę wewnętrzny turniej o mistrzostwo klubu. Turniej rozpisany jest na dwa dni, przyczem w singlach panów spotkają się w finale znowu Warmiński z Tłoczyńskim.

Wioślarze będą mieli otwarcie sezonu. Funkcje gospodarza będzie pełnił w tym roku AZS. Na boisku Sokoła o godz. 12-ej rozpocznie się bieg naprzełaj o nagrodę wędrowną „Kurjera Poznańskiego". Bieg odbędzie się na trasie ok. 4.000 m. i zgromadzi na starcie cały szereg wybitnych długodystansowców. Wezmą w nim udział i Petkiewicz i Kusociński z Warszawianki, którym wysłano specjalne zaproszenie.

Piłka nożna zamknie obfity program dnia. Warta zaprosiła polską drużynę z Gdańska — Gedanię, która zjedzie w niedzielę w swoim najsilniejszym składzie. Warta wystąpi znów, w nieco zmienionym składzie, a mianowicie Krygier (lub Rochowicz), Przybysz, Niziński, Kmiola, Radojewski, Przykucki, Szerfke I, Wojciechowski, Flieger, Śmigiak, Fontowicz.

Powyższy mecz poprzedzi o godz. 15-ej spotkanie lekkoatletyczne panów Cracovia — Warta. Dzięki inicjatywie Warty po raz pierwszy dochodzą do skutku w Poznaniu zawody lekkoatletyczne drużyn z różnych okręgów. Walka niedzielna toczyć się będzie o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez znaną firmę poznańską „Camera".

Poznańska klasa A, która tak sensacyjne wyniki odniosła w Zielone Święta z mistrzem Ligi Wisła, kończy swą wiosenną kolejkę rozgrywek o mistrzostwo. Na gruncie miejscowym odbędą się trzy spotkania: Pogoń — Ostrowski K S., Poznania — Legja i Warta I b — Sparta. Kluby wymienione na pierwszych miejscach są gospodarzami.

Leader klasy B Legja nie będzie miał zbyt trudnego zadania z pokonaniem Poznanji. Pogoń u siebie upora się zapewne z twardym i ambitnym O. K. S-em, w najgorszym razie powinna uzyskać remisowy wynik. Warta ma szanse zdobycia na Sparcie dwuch punktów, jak i Stella w Gnieźnie na jarocińskiej Victorii.

Na Hippodromie w sobotę 25. 5. i w poniedziałek 27.5. ostatnie dwa dni międzynarodowych konkursów hippicznych. W sobotę rozegrane zostaną 3 konkursy: 1) konkurs im. Związku Ziemian Wielkopolskich „pań i panów cywilnych" (2.000 zł.); 2) konkurs im Banków Poznańskich (3.000 zł.) „potęgi skoku", wreszcie „handicap" o nagr. 2.000 zł. W ostatnim dniu zawodów rozegrany zostanie konkurs im. prasy poznańskiej, „pocieszenia" (4.000 zł.), oraz wielki konkurs „zwycięzców" im. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej. Będzie to clou konkursów poznańskich, rewia najlepszych jeźdźców i koni, godne zakończenie pierwszych w stolicy Wielkopolski międzynarodowych zawodów konnych.

TURNIEJ AUTOMOBILOWY W KRAKOWIE

Staraniem Krakowskiego Klubu Automobilowego odbył się w oba dni Zielonych Świąt Turniej Automobilowy.

W pierwszym dniu odbył się raid pętlicowy na przestrzeni 523.5 klm., w którym wzięło udział 12 wozów, z tych do mety doszło dziesięć. Przebycie trasy w nader ciężkich warunkach terenowych i atmosferycznych z zachowaniem przepisów określonych regulaminem raidu wymagało od kierowców solidnego przygotowania i umiejętnego prowadzenia wozów.

Wyniki raidu były następujące: 1) dr. Br. Frühling (KKA) na Studebaker, 2) Mojzisek na Tatra, 3) Vermirovsky na Tatra, 4) Jan Ripper na Licorne, 5) A. Dygat na Tatra, 6) Marjan Lanz na Studebaker, 7) Marja hr. Tarnowska na Fiat, 8) Kołączkowski na Zbrojovka, 9) Przygodzki na Fiat, 10) Leder na Delage.

W drugim dniu przy pięknej pogodzie i licznym udziale publiczności odbył się na boisku Wisły konkurs elegancji wozów. Do konkursu stanęło 18 wozów z pośród których wyróżniały się: Lancia d-ra Macudzińskiego, Tatra Dygata, Daimler hr. Tarnowskiej i inne.

Trzecią wreszcie, najbardziej atrakcyjną częścią turnieju była Gymkhana, która wywoływała salwy wesołości wśród publiczności śledzącej z zainteresowaniem przejazd wozów wśród przemyślnie ustawionych przeszkód. Na czoło wybiła się tu hr. Tarnowska na „Fiacie" która z wielką brawurą i pewnością potrafiła wyminąć wszystkie najbardziej skombinowane przeszkody, zdobywając pierwsze miejsce przed Dygatem na Tatrze. Dalsze miejsca zajęli: 3) Przygodzki (Fiat), 4) Andrzej hr. Tarnowski (Fiat), 5) Jan Ripper (Licorne), 6) Mar Grzegorz (Fiat).

Międzynarodowe zawody ciężkoatletyczne w Katowicach urządza w dn. 2 czerwca Kolejowy K. S. Zawody odbędą się w 7-miu kategorjach wag w zapasach i podnoszeniu ciężarów.

Warszawianka wystawiła drużynę do Marszu Zadwórzańskiego i w konkurencji drużyn sportowych uzyskała pierwsze miejsce.

ZAWODY O PUHAR TOW. EUGENICZNEGO

Doroczne zawody lekkoatletyczne dla byłych klubów kl. B i C o puhar Warsz. Tow. Eugenicznego, zgromadziły na starcie licznych zawodników 6 klubów stołecznych. Wyniki osiągnięte przedstawiają się następująco: 100 mtr.: 1) Orzeł (Skra) — 12 s. przed Hanuszem (YMCA) 200 mtr.: Liebieski (Mak.) — 24.4 przed Hanuszem; 400 mtr.: — 1) Ochrowicz (Y M C A) — 58,5 przed Walentynowiczem. 800 metrów: 1) Zemło (Orzeł) — 2:14.8, przed Kowalskim. 1500 mtr.: 1) Buksner (Makabi) — 4:30,6 przed Zemłem. Poza konkursem Mędrzycki (Polonja) osiągnął tylko 4:30,8. Sztafeta 4x100 metrów: 1) Skra w 48.4 przed Makabi — 49 s. 5000 mtr.: 1) Zemło (Orzeł) — 17:29,4 przed Kowalskim. 110 metrów płotki: 1) Hanusz (Orzeł) — 20,4 przed Zarankiem. W dal: 1) Błażelek II — (Skra) — 5.91 m. przed Zarankiem — 588. Skok wwyż: 1) Melich (Skra) — 162.5 przed Twardowskim — 162.5. Dysk: 1) Hanusz (Orzeł) — 32,74 m. przed Orłem — 30,39. Oszczep: 1) Hanusz (Orzeł) — 36,76 przed Żychowskim (Skra) — 36.50. Po za konkursem Łokajski (Warszawianka) rzucił 42,69 mtr. Tyczka: 1) Rusek (Skra)— 283 przed Arciszewskim — 253. Kula: 1) Aluchna (Skra) — 998 przed Żychowskim. Drużynowo zwyciężyła Skra — 36 pkt. przed Orłem — 31 p., Makabi — 13 p. i YMCA — 7 p. AKS i Odrodzenie nie uzyskały ani jednego punktu.

Na boisku Legji odbył się we środę mecz treningowy pomiędzy Warszawianką a Ruchem stołecznym. Zwyciężyła bezapelacyjnie Warszawianka 8:1 (2:1).

Wyścig kolarski o tytuł najlepszego żydowskiego kolarza w Polsce odbędzie się dnia 30 b. m. na Trasie Lwów — Jaworów — Lwów (100 kilometrów). Puhar ofiarowany przez redakcję „Chwili", przechodzi na własność trzykrotnego zwycięzcy w ciągu pięciu lat, wzgl. przypada klubowi, którego zawodnicy w tym czasie uzyskają największą ilość zwycięstw.

NA 240-tu KILOMETRACH SZOSY ŁÓDŹ-POZNAŃ

Więcek i Kołodziejczyk tracą pewne zwycięstwo wskutek defektów

Międzymiastowy wyścig kolarski Łódź — Poznań, z okazji jubileuszu Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego, sportowo stał na bardzo wysokim poziomie, a organizację jego należy uważać za wzorową, z wyjątkiem kompletnego bałaganu, jaki panował na mecie w Poznaniu.

Jako jedyny przedstawiciel prasy, jechał z wyścigiem łódzkim korespondent „Przeglądu Sportowego", którego relacje zamieszczamy poniżej.

Na starcie o godz. 5-ej rano zgromadzili się wszyscy, w liczbie 25, zgłoszeni zawodnicy. Rzecz zrozumiała, że ogólna uwaga skupiała się na osobie naszego mistrza szos, Feliksa Więcka, który startował nadal dla Polonji bydgoskiej. Co do osoby zwycięzcy — niemal cała opinja była zgodna, jakkolwiek należało się liczyć z niespodziankami w postaci defektów, wysypek i t. p. Jako groźnych wogóle dla naszego „campionissima" — wymieniano, w pierwszym rzędzie obiecującego Oleckiego z Warszawy, Sobolewskiego z Kalisza, Sierpińskiego z Łodzi, braci Konopczyńskich z Warszawy.

Jednem słowem, wyścig zapowiadał się jako walka wszystkich przeciw jednemu. Tym jednym naturalnie był Więcek.

Do rogatki miasta, po osławionych brukach Łodzi, 25 rycerzy stalowych rumaków pomknęło razem, pod honorowem przewodnictwem Więcka. Na granicy miasta, pod mostem w drodze do Pabjanic, na strzał ruszyli do wyścigu. Była punktualnie godzina 5 min. 37.

Zrazu jechali po „kocich łbach" zwartą masą, w miarę jednak zbliżania się do Pabjanic, utworzył się sznur długości pół kilometra. Początek tego sznura tworzą: Więcek, Sobolewski i bracia Konopczyńscy. Nie ma to jednak znaczenia w tej chwili. ...to i Łask.

Mija pierwsza godzina jazdy, w której chłopcy przebyli 31 klm., wynik w tak fatalnych warunkach terenowych — znakomity. Jadą gęsiego. A na samym przedzie — jedzie Więcek... Na kółku siedzą mu Kołodziejczyk (Union), Konopczyński Wł., Neszper, Sobolewski i Konopczyński K. 200 mtr. wtyle — Kostrzewski (TZS), Lange (Poznań), Posel (Pabjanice), Kwiatkowski (ŁKS) i Sierpiński z Oleckim. Reszta — oddalona o blisko klm.

Z Łaska droga prowadzi przez Zduńską Wolę do Sieradza. Obraz walki z przestrzenią i czasem mało się zmienia, chyba na krótko, kiedy Więckowi, Kołodziejczykowi i Konopczyńskiemu Wł. udaje się nieco zarwać tempa i uciec na pół klm. Jadą tak w trójkę, prowadząc się wzajemnie.

Między Zduńską Wolą a Sieradzem, w połowie drogi Więcek i Kołodziejczyk w ostatniej chwili ratują się przed ewentualnym przykrym wypadkiem, a któremu ulega Konopczyński. Wpada on mianowicie w zastawione miejsce przebudowy szosy i 100 mtr. musi jechać dla utrzymania równowagi na nasypie z ostrych żużli. Ten moment wykorzystali Więcek i Kołodziejczyk i pomknęli naprzód.

Po 30 klm. Konopczyński dochodzi dopiero swoich kolegów. W tej chwili mija druga godzina współzawodnictwa. Czołowa grupa zrobiła w tym czasie 62 klm., czyli, że powtórzyła wynik pierwszej godziny.

W międzyczasie dowiadujemy się, że 3 zawodników wycofało się już z biegu, z powodu defektów i wysypek. Czoło biegu zwolniło nieco tempo przez co pozwoliło dogonić się Neszperowi i Sielskiemu. We wsi Kamienna, 3 klm. za Błaszkami piątka wyżej wymienionych ma przewagę 4 minut, czyli coś około 2 klm. nad grupą: Sierpiński, Olecki, Konopczyński K., Kostrzewski, Koprowski i Poseł.

W Opatówku, czołową grupę, prowadzoną przez Więcka dochodzą: Sierpiński, Olecki, Konopczyński K. i Kostrzewski. Zbliżamy się do Kalisza. Sobolewski staje się teraz na krótko bohaterem i kto wie, gdyby nie późniejszy wypadek, jaki finał przyjąłby cały ten wyścig.

Ambicją Sobolewskiego było poprowadzić wyścig przez rodzinne miasto Kalisz, które, przyznać trzeba, nadzwyczajnie opiekowało się swoim pupilkiem. Przed zastawione gęstym szpalerem widzów chodniki, mknie Sobolewski w morderczem tempie naprzód. Znając wszystkie zakamarki, Sobolewski powoli odsuwa się od swoich kolegów i na ulicy Dobrzenieckiej jest przed nimi o pół kilometra. Uciekł...

Przestrzeń między nim a pozostałymi coraz to większa. Wkroczyliśmy w województwo poznańskie. Tu ustalamy, że w Gołuchowie, Sobolewski ma 700 mtr. handicapu i prowadzi 26 klm. aż do Pleszewa.

W Pleszewie wypadek pozbawia kaliszanina dalszego prowadzenia. Pękają mu trzy szprychy, na wyrwanie ich traci do 2 min., w którym to czasie przeciwnicy nie tylko że go minęli, ale jeszcze odsunęli się daleko naprzód. Teraz Więcek i Kołodziejczyk przejmują inicjatywę „w swe nogi". Powoli odsuwają się oni od swych prześladowców i przez 30 klm. mają nad nimi przewagę, nieraz dochodzącą do 2 klm. Jadą doskonale. Obsadzenie przez nich pierwszych dwóch miejsc, zdaje się być pewne.

Mijamy Jarocin i Nowe Miasto. W tej fazie obraz całego wyścigu przedstawia się następująco: I grupa — Więcek — Kołodziejczyk, II grupa — Olecki, Konopczyński, III grupa — Neszper, Sobolewski i pięciu innych, nieco w tyle.

Teraz mijamy wszystkich i pełnym gazem mkniemy do Poznania na metę, niosąc wiadomość o „murowanem" zwycięstwie Więcka. Można sobie wyobrazić nasze zdziwienie, gdy zdaleka widzimy zwartą grupę sześciu zawodników, walczących z całem samozaparciem się o pierwszeństwo.

Taśmę mija pierwszy najzupełniej niespodziewanie Henryk Neszper (Ł. K. S), a w ułamek sekundy później Olecki, dalej Sobolewski, Kołodziejczyk, Konopczyński Wł. i dopiero 6) Więcek. Na dalszych miejscach usadowili się: 7) Sierpiński, 8) Konopczyński K., 9) Koprowski, 10) Stoiński. Ogółem ukończyło bieg 18-tu.

Przechodząc do charakterystyki poszczególnych zawodników, zaznaczmy na wstępie, że gdyby nie wypadek Więcka i Kołodziejczyka na 30 i 2 klm. przed metą, nie byłoby zawodnika, któryby mógł im odebrać pierwszeństwo. Stanowili oni klasę dla siebie. Objawieniem był Wacław Kołodziejczyk, który po raz pierwszy startował w dłuższym biegu. Chwilami, gdy zwycięzcy „Tour de Pologne" występowały krople potu na czoło, Kołodziejczyk był najzupełniej świeży. Jest to talent „pierwszej wody".

Wysoką klasę jazdy i umiejętność rozłożenia swych sił zademonstrowali: zwycięzca Neszper i Olecki oraz K. Konopczyński. Sobolewskiego też musimy zaliczyć do naszej elity. Sierpiński nie jest w formie, zdradza kompletny brak treningu. Z pozostałych wymienić należy najmłodszego uczestnika wyścigu K. Konopczyńskiego. A teraz posłuchajmy, co mówią czołowi zawodnicy wyścigu:

Max Lipschitz.







1) Na finiszu wyścigu Łódź — Poznań. Neszper (Ł. K. S.) zbliża się do mety. Tuż za nim zwarta grupa jego pięciu najgroźniejszych rywali. 2) Feliks Więcek, ścigany niepowodzeniami, zajął zaledwie szóste miejsce w biegu Łódź — Poznań. 3) Olecki, Neszper i Sobolewski, zwycięzcy biegu.

CO MÓWIĄ O BIEGU ZWYCIĘZCY

Henryk Neszper (Ł.K.S.). Rozłożyłem swoje siły na całe 240 klm. Nie mogłem zaraz na początku forsować — byłbym bowiem spuchł. Nie wierzyłem wogóle w swój ewentualny sukces, aibowiem ostatnio ze zdrowiem jakoś nie tęgo. W wojsku nabawiłem się choroby żołądka i dwukrotnie byłem już kandydatem „na tamten świat". Rzecz zrozumiała, z wyniku jestem zadowolony. Żadnych „niespodzianek" w postaci defektów, nawalań i wysypek nie miałem. Rano nogi mi trochę zmarzły. Muszę podkreślić nadzwyczajną koleżeńskość wszystkich uczestników. Dzieliliśmy się w drodze wszystkiem, co kto miał z zapasów.

Olecki Wiktor (Legja—Warszawa). Długotrwała zima przeszkodziła nam w treningu. Jak na pierwszy poważniejszy wyścig tegoroczny, osiągnięty czas jest bardzo dobry. Z wyniku jestem zadowolony.

Sobolewski Ludwik (Kaliskie Tow. Cykl.). Blisko 30 klm. prowadziłem, odsadziwszy przeciwników prawie że na kilometr. Bezlitosny pech nie pozwolił mi na osiągnięcie lepszego miejsca. Drogę w promieniu Kalisza znam na wylot, to też „sypałem" z szybkością przeszło 30 klm. na godz. Na mecie był bałagan i tylko szczęściu przypisać należy, że obeszło się bez wypadku. Bardzo dobrze jechał łodzianin Kołodziejczyk.

Kołodziejczyk Wacław (Union). — To ci pech. Miałem bieg wygrany, w najgorszym razie drugie miejsce. Siódme poty wystąpiły mi na czoło i omal ze złości nie rozbeczałem się, gdy pękały mi gumy. Po raz pierwszy stawałem do dłuższego biegu, a w klubie zastanawiali się mocno, czy można mnie w poniedziałek posłać na start.

Więcek Feliks (Polonia — Bydgoszcz). — Cóż ja będę mówił. Gdyby były wykluczone niespodzianki, jakie sprawia nam nasz stalowy rumak — wówczas możnaby było typować zwycięzców. Zdaje się, że moje zwycięstwo nie ulegało w poniedziałek wątpliwości. Do zobaczenia na niedzielnym biegu „Expressu Porannego".

Sierpiński Longin (Ł.T.K.). — Jestem chory i zupełnie bez treningu. Nic nie mogę powiedzieć, z wyjątkiem tego, że zwracam uwagę na wschodzącą gwiazdę szosowego kolarstwa Polski — Kazimierza Konopczyńskiego, którego cały czas obserwowałem.

M. Lip.

W biegu drużynowym Legji na 100 klm. debjutował w barwach W. T. C. młody zawodnik Wasilewski, który zaprezentował się bardzo dobrze, osiągając najlepszy z całej trójki W. T. C. czas 3:10:52.

Drugi był Morawski 3:11:31, a trzeci Kalinowski 3:15:20, któremu pękły w drodze dwie gumy.

Koszutski—znajduje się w słabej formie. Jego przegrania do Zyberta w stosunkowo miernym czasie wskazuje na to wyraźnie.

Oksiutycz — pracuje na torze dynasowskim od wczesnej wiosny i znajduje się obecnie w doskonałej kondycji. Oksiutycz jeździ głównie za motorem. Czasy, jakie sympatyczny stayer osiąga na treningach, wróżą mu niejeden sukces w sezonie.

Turowski — mistrz Polski roku ubiegłego, pokazuje się na torze r. b. rzadziej niż w roku ubiegłym. Mimo to Turowski osiągnął już dość wysoką formę.

Majewski nie rozpoczął jeszcze treningów w roku bieżącym.

Najlepsi kolarze torowi W.T.C. młodego pokolenia zdają obecnie matury lub egzaminy i dlatego zjawiają się rzadko na torze. Grupa tych zawodników rozpocznie intensywny trening dopiero w połowie czerwca.

Roman Garley — popularny przed dwoma laty sprinter, ostatnio długodystansowiec torowy i jeździec za motorem zachorował ciężko na grypę żołądka. W roku bieżącym Garley nie będzie startował.

Doley — zdolny kolarz młodego pokolenia zdaje obecnie maturę, wskutek czego przerwał zupełnie treningi. Wznowi je dopiero z końcem czerwca.

Podgórski — doskonały krótkodystansowiec nie trenuje w r. b. zupełnie na torze, ponieważ zajęcia zawodowe absorbują mu całkowicie wolny czas. Podgórski jest kierowcą - pilotem w przedstawicielstwie jednej z fabryk samochodowych.

Reul — zdolny sprinter łódzki wyjechał do Wrocławia na studja. Reul poświęca sporo czasu na treningi rowerowe.

Pusz, Zybert i Kalkbruner stanowią obecnie czołową grupę krótkodystansowców Łodzi. W chwili obecnej Zybert znajduje się w b. dobrej formie.

Mistrzostwo kolarskie Krakowa. Po raz czwarty urządziła Sekcja Kolarska RKS Legja zawody o tytuł mistrza Krakowa. Mimo niepewnej pogody na starcie stanęło 16 zawodników. Z Warszawy startowało 2 kolarzy Legji, zaś z prowincji Matlak i Bytomski z Fabloku. Interesujący bieg stracił na wartości ponieważ faworyci lokalni, jak znakomity Żak z Legji, Duda z Garbarni i Leibler z Makabi, odpadli na dalsze miejsca z powodu defektu gum.

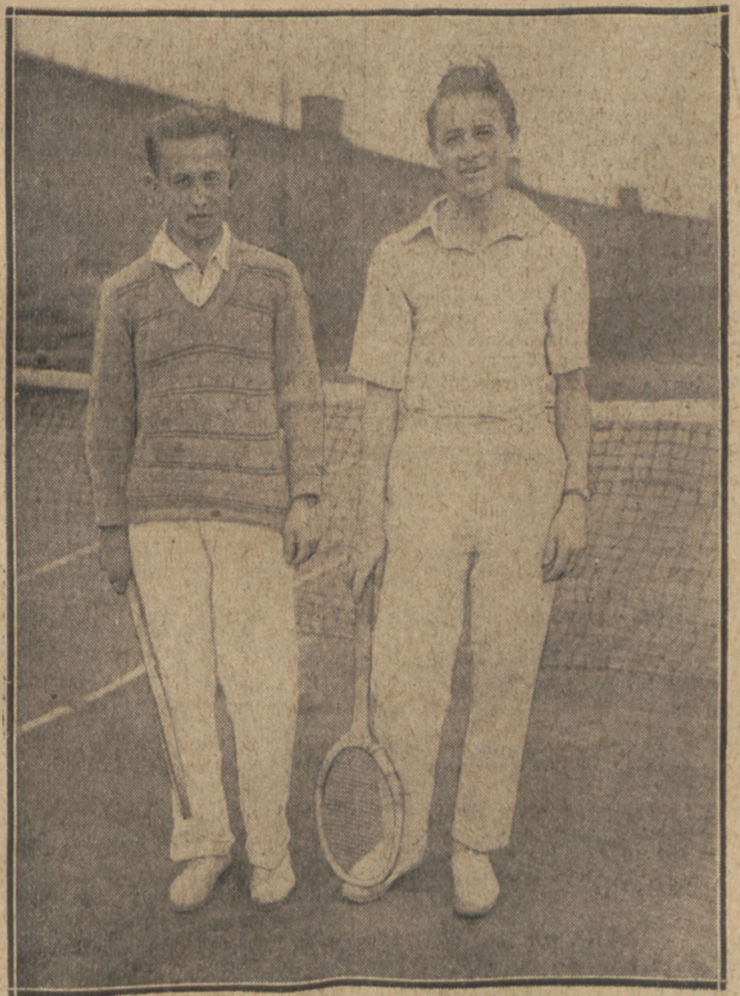
Do półmetka pierwszy przybył Bytomski w czasie 1:38, o minutę za nim grupa z kolarzy którzy cały czas jechali razem. Łaptaś, Piotrowicz, Malczewski z Warszawy i Matlak. Matlak dobry w terenie płaskim, w terenie górskim, jak w biegu powyższym, z powodu swej dużej wagi, traci na szybkości. Po defekcie Bytomskiego, pozostała grupa: Łaptaś, Stal z Warszawy i Piotrowicz Józef, którzy wyścig ten rozegrali na ostatnich 50 m. w b. ostrym finiszu.

Zwyciężył o pół koła lepszy sprinter Łaptaś z Wawelu, zdobywając tytuł mistrza m. Krakowa i piękną szarfę ufundowaną przez Prezydjum miasta. Drugi Stal z Warszawy i trzeci o dłoń Piotrowicz z Wawelu, 4-ty Malczewski, 5-ty Kwinta, dalej Piotrowicz Bol. Żak (Legja), Kolek i Leibler Makabi. Bieg ukończyło 13.

Czas zwycięzcy 3;29,10 jest bardzo dobry, biorąc pod uwagę rozmokłą po ostatnich deszczach szosę. — W międzyczasie odbył się propagandowy bieg dla niestowarzyszonych na 15 klm.

Otwarcie sezonu na torze Cracovii, nastąpi w niedzielę 26 b. m. zawodami kolarskiemi i motocyklowemi przy udziale na lepszych zawodników krakowskich i prowincjonalnych. Pozatem przewiduje Zarząd wyścigi międzymiastowe w dniu 2 czerwca, 16 czerwca wyścig godzinny o puhar Dr. Hladija, 29 czerwca wyścig 50 klm. torowy o tytuł mistrza Krakowa, i 30 czerwca wielkie międzynarodowe zawody.

Barzycki — z Krakowa, zapowiadający się wielki talent sprinterski, popsuł sobie bardzo styl jazdy. Jak dotychczas Barzycki nie spełnił pokładanych w nim nadziei.



WARMIŃSKI I JEGO RYWAL KLUBOWY.
Warmiński i Tłoczyński, po emocjonującem spotkaniu.



PIŁKARZE GŁUCHONIEMI PARYŻA I WARSZAWY
Po spotkaniu niedzielnem na boisku Skry, zakończonem zwycięstwem Francuzów w stosunku 4:3.



POCZĄTKUJĄCY PŁOTKARZE
Bieg 110 mtr. przez płotki na zawodach kl. B i C w Warszawie, świadczący o prymitywnym stylu zawodników.

BIULETYN TYGODNIOWY Z CAŁEGO KRAJU

Toruń. 5-ty doroczny bieg Słowa Pomorskiego zakończył się po raz trzeci zwycięstwem Marjana Sarnackiego (Warszawianka), który dystans 4.500 mtr. przebył w 14:15.4 sek. Drugi był Nowakowski (Inowrocław) — 14:21; 3) Swora (Krotoszyn), 4) Kaśka (Toruń), 5) Wiśniewski (Chełmża), 6) Dendolewski (Grudziądz) Sarnacki oprócz złotego sygnetu otrzymał na własność puhar redakcji. Nagrodę dla najstarszego wiekiem zawodnika otrzymał Ratyna z Nowejwsi. Startowało 60-ciu zawodników.

Gryf — T.K.S. 29 2:1. Niespodziewane zwycięstwo wojskowych dzięki świetnej grze bramkarza Pachnickiego. Gryf jest drużyną zgraną, ofiarną i ruchliwą. T.K.S. ma tylko rutynę meczową i rozporządza paroma solistami (Cieszyński, Wierzchowski II). Zawiodła w T.K.S-ie pomoc, a atak grzeszył impotencją strzałową. Działdowski K.S. — Pogoń (Chełmża) 5:2. Mistrzostwo kl. C.

Kurs wychowania fizycznego w Toruniu rozpoczął się 12 maja, przy udziale 30 uczestników z całego Pomorza. Kurs obejmuje całokształt wszystkich sportów, a więc: lekką atletykę, pływanie, gry ruchowe, szermierkę i różne wiadomości teoretyczne. Funkcje instruktorów pełnią: kpt. Józefowicz, por. Pawśnicki, por. Laurentowski, por. Fedawski, dr. Rogowski i st. sierż. Kołodziejski.

Bydgoszcz. A.Z.S. Warszawa — Polonia 3:0 i 6:3. Gra w pierwszym dniu równorzędna, wygrana została przez drużynę stołeczną dzięki lepszej dyspozycji strzałowej. W drugim dniu drużyna warszawska pokazała bardzo ładną i efektowną grę kombinacyjną i dzięki doskonałej dyspozycji strzałowej prowadziła już 5:0. Gospodarze dopiero w drugiej połowie walcząc bardzo ambitnie uzyskali w krótkim czasie 3 bramki, by pod koniec meczu oddać znów inicjatywę AZS.

Bramki w pierwszym dniu strzelili Kempa (2) i Zbyszewski, a w drugim meczu Kęszycki 3, Chutkiewicz 2 i Kempa. Wyróżnili się z warszawian — środkowy pomocnik Majewski, skrzydłowy Paczkowski i bardzo przytomna pod bramką przeciwnika środkowa trójka, a z Polonji bydgoskiej obrona, lewy pomocnik i skrzydłowy. Publiczności około 1000 osób.

Otwarcie sezonu kolarskiego w okręgu bydgoskim urządziła Polonia z udziałem najwybitniejszych sił. Mistrzostwo i puhar przechodni w biegu 100 klm. zdobył Fel. Wiecek w czasie 3 godz. 18'26", 2) Orczyk Inowrocław, 3) Waśkowski — Grudziądz. W biegu 25 klm. 1) Wojciechowski — Gniezno. Sztafeta 14x1 klm. — 1 Polonia, Bydgoszcz.

Uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego, połączone z poświęceniem 6 nowych łodzi odbyło się na przystani Gryfu. Defilada łodzi na Brdzie trwała blisko godzinę.

Gracze Kl. Sp. Zach, którego drużyna piłki nożnej spadła w ub. roku do klasy B, otworzyli własny klub pod nazwą Legja i przystąpili do Toruńskiej Ligi Klubów niezwiązkowych, rozgrywając z klubami, zrzeszonemi w tej lidze zawody o mistrzostwo. Prócz Legji do zrzeszenia tego należą nast. kluby: Amatorzy, Czarni, Druż. Błękitna, Astoria, Unja, P. K. S. Podgórze, Straż i Orzeł. Liga ta nie odgrywa dotychczas większej roli na terenie Torunia.

W piłkarstwie sezon w całej pełni. Mistrz miasta Polonia dochodzi do formy, czego dowodem ostatnie wyniki, jak 4:2 z Kaszubią z Wejherowa 6:2 z Lotnikami, 7:1 z rezerwową reprezentacją miasta, 10:1 z Olimpią z Grudziądza.

Astoria, najlepszy po Polonji klub piłkarski obchodzi w bież. roku 5-lecie istnienia i urządza turniej piłkarski. Dotkliwie daje się odczuwać brak boisk, szczególnie przy wprost żywiołowym rozroście sportu.

Ostrów Wlkp. W Zielone Święta gościła Ostrovia rezerwy Turystów z Łodzi. W pierwszym dniu uległa im 2:4, w drugim zaś odniosła zwycięstwo 4:1. Goście swem niesportowem zachowaniem się na boisku pozostawili po sobie niemiłe wspomnienie.

Mecz towarzyski Warta I-b—O.K.S. skończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3. Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach.

Leszno Wlkp. Polonia I — Sokół I 6:3. Polonia w pełnym składzie, Sokół z rezerwami. Sędzia wybrany z publiczności, słaby. Polonia II — Sokół II 5:0.

Sokół I — Polonia I 5:0. Sokół w pełnym składzie, Polonia bez Szwarca. Polonia II — Sokół II 5:2. Z ubolewaniem stwierdzić trzeba, że chociaż zawody zgłoszono do OKS, który ani w pierwsze, ani drugie święto sędziego nie wysłał.

Włocławek. Strzelec — Kraft 6 : 1. Strzelec grał w ósemkę. Gra na bardzo niskim poziomie nie zadowoliła dość licznie zebranej publiczności. Sędziował p. Lewandowski. Gwiazda — Tur 2 : 2. Tur posiada doskonały materjał. Gwiazda przeważała dopiero po przerwie, ale nie mogła wykorzystać wielu dogodnych sytuacyj. Sędziował p. Szymański.

Płock. Reprezentacja Płocka — Makabi (Włocławek) 1:1. Gra była b. utrudniona wskutek fatalnych warunków atmosferycznych. Prowadzenie dla miejscowych uzyskuje Wasiak. Wyrównującą bramkę strzelił w ostatniej minucie Zygfryd. Najlepszym graczem na boisku był Łyszkowski (Płock). Sędzią p. Szatan b. słaby. Makabi (Włocławek) — Repr. Płocka 1:0. Rewanżowe zawody trwały zaledwie 40 minut i wykazały znaczną przewagę gości nad osłabioną drużyną gospodarzy. Zwycięska bramka padła z samobójczego strzału obrońcy. Sędziował dobrze p. Ruszczkiewicz.

W zawodach ping-pongowych Makabi (Płock) rozgromiła Makabi (Włocławek) w stosunku 6:1. Zwycięskie punkty dla zespołu płockiego zdobyli: Assante, Gabiński, Literman, Prusak, Strzyg i Elenberg. Honorowy punkt dla gości zdobył Rogen. W mistrzostwach ping-pongowych Makabi pierwsze miejsce zajął Gabiński przed Elenbergem i Litermanem. Mistrzem kl. B został bezkonkurencyjny Prusak.

Zgierz. Hakoah (Łódź) — Sokół 3:1 (0:0). Zawody o mistrzostwo kl. A. W pierwszej połowie przewaga Hakoahu, który nie może zdobyć punktu dzięki pięknej grze bramkarza zgierzan. Po przerwie gra równorzędna. Bramki dla Hakoahu zdobyli Jakubowicz i jedną samobójczą, a dla Sokoła Mamiński. Na wyróżnienie zasługuje bramkarz Sokoła Pelikan. Sędziował p. Wardęszkiewicz dobrze. Przedmecz rezerw o mistrzostwo kl. B przyniósł zwycięstwo Hakoahowi w stosunku 3:0.

Orlę — Pogoń (Łódź) 3:3. Zawody o mistrzostwo kl. B. Brak rutyny przyczynił się do wyniku nierozstrzygniętego dla Orląt, gdyż na kilka minut przed końcem zgierzanie prowadzili jeszcze 3:1. Sędziował p. Jastrzębski poprawnie.

Żyrardów. Rozegrany tu został tradycyjny mecz między Polonią komb. (Warsz. a Żyrardowianką, zakończony zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 6:2 (4:0). Polonia przyjechała z 5 graczami ligowemi i grała bardzo ładnie. Przegrana Żyrardowianka poniosła wskutek braku choć jednego strzelca w ataku. Obie bramki dla miejscowych zdobył Knyżanowski, bramkami dla Polonji podzieliła się trójka środkowa ataku. Wyróżnił się w Polonji bramkarz Keller, w Żyrardowiance — Zawadzki i Joliński I.

Inne mecze: Lech — YMCA 6:0, Siła — Młot 5:0.

Będzin. Hakoah — Cracovia (Kraków) 3:2. Cracovia I-b z trzema graczami ligowej drużyny wykazała zupełny brak strzału. W 10 minucie Lacz uzyskuje pierwszą bramkę z winy bramkarza Hakoahu. Hakoah przejmuje inicjatywę i w 15 m. z centry Janklewicza wyrównuje. W 42 min. Kompiński mija 3 przeciwników i uzyskuje prowadzenie. W drugiej połowie Hakoah energicznie atakując, uzyskuje w 27 min. z Janklewicza wyrównanie, a w 35 minucie po błyskawicznym ataku przez Siwka I. zwycięską bramkę. W Hakoahu bardzo słabo grał bramkarz i Siwek I. W Cracovii wyróżniła się cała lewa strona, natomiast słaby był bramkarz. Sędziował p. Kazibudzki dobrze.

Mecz o mistrzostwo rezerw został przerwany w 25 min. drugiej połowy z powodu niesportowego zachowania się gości. Sędzia p. Kwiatkowski. Inne zawody z powodu niepogody zostały odwołane.

Radom. Czarni — Barkochba 2:0. Mecz o mistrz. kl. A. Gra na niskim poziomie, zupełnie nieciekawa. Wynik niesłuszny, bowiem Barkochba była drużyną zupełnie równorzędną. Sędzia p. Bukowski niezbyt dobry.

R.K.S. — Proch (Zagożdżon) 4:2. Mecz o mistrz. kl. A. Gra ostra, przy wybitnej przewadze miejscowych. Gdyby R.K.S. zastosował grę przyziemną, wynik byłby o wiele wyższy. Akcje górne, bowiem zupełnie łatwo likwidowali pokaźni obrońcy gości. Przedmecz drugich drużyn o mistrz. kl. B przyniósł zasłużone zwycięstwo ambitnej rezerwie R.K.S. w stosunku 9:1. Sędzia p. Zdunek.

Zapowiedziane wyścigi kolarskie R. K. S. zawiodły z powodu złej pogody. W poniedziałek odbyły się wyścigi z udziałem młodych jeźdźców R. K. S., Broni i Tura. Wyniki mierne. Wybija się powoli Broń. Zawody te stanowią właściwie preludjum do wielkiego sezonu R. K. S-u.

Lublin. Reprezentacja Klubów Żydowskich — Unja 3:2 (2:0). Unja z 6 rezerwowymi. W pierwszej połowie przewaga Reprezentacji, po przerwie całkowita Unji. Sędzował p. Zylberszteid.

Reprezentacja Klubów Żydowskich — Unja 0:7 (4:0). Unja z 4 rezerwowymi. Przez cały czas zawodów przewaga Unji. Sędziował p. Grabowski. Przedmecz K.S. Płage-Laśkiewicz — R.K.S. 9:1. Publiczności mało.

Siedlce. 9 p. a. c. — Samson (Warszawa) 10:1. Wojskowi z 1 rezerwowym. W pierwszej połowie zwycięzcy grają z wiatrem, mając lekką przewagę, po przerwie gra więcej równa. Atak gości w drugiej połowie nie umiał wykorzystać kilku bardzo dogodnych sytuacyj podbramkowych. Goście technicznie dobrzy, brak tylko im zgrania i strzału na bramkę. W drużynie wojskowej wyróżniali się: Orth, Kubera i Polak. Sędziował kpt. Voise słabo.

Grodno. — Cresovia — 42 p. p. (Białystok) 4:2 (3:1). Mistrzostwo kl. A. Silny wiatr przeszkadzał w grze; miejscowi górowali nad przeciwnikiem pod każdym względem. Sędziował p. Hofbauer. 76 p.p. II — Makabi II 2:1 (1:0). Mistrzostwo kl. B. Drużyna wojskowych zasilona graczami pierwszej jedenastki spotkała w drugiej drużynie Makabi dość poważnego przeciwnika. Sędziował p. Matlak.

Suwałki. 41 p. p. II — Jutrznia 3:1 (2:0). Zawody o mistrzostwo kl. C B. O. Z. P. N. Do przerwy całkowita przewagę mieli wojskowi. Po zmianie pól bierze Jutrznia inicjatywę na kilkanaście minut w swe ręce i udaje się jej zdobyć bramkę z ładnego strzału Trajczyka. 41 p.p. zaczyna znowu naciskać i zdobywa w ostatnich minutach trzecią bramkę. Sędziował p. M. Smoliński. Makabi II — Makabi (Sejny) 6:0 (5:0). Zawody o mistrz. kl. C. BOZPN. Mecz został przerwany na 20 m. przed końcem, gdyż zabrakło piłek (dwie pękły). Rezerwa Makabi suwalskiej, zasilona kilkoma graczami pierwszej drużyny nie zeszła przez cały czas gry z pola karnego przeciwnika. Bramki strzelili— Czarka, Bucek (2), Fink III (2) i samobójcza.

Kowel. W.K.S.—Hasmonea 7:1 (2:1). Do przerwy gra równorzędna, po przerwie ogromna przewaga W.K.S-u. Na kilka minut przed końcem meczu Hasmonea, niezadowolona z rozstrzygnięcia sędziego, opuściła boisko. Wyróżnił się Marjan z WKS-u, który strzelił 4 bramki, pozostałe zdobyli: Dzióbek, Musiał i Smulski. Honorowy punkt dla Hasmonei strzelił z rzutu karnego Dichter. Sędzia p. R[illegible].

Równe. Hasmonea — Sokół [illegible]. Mimo złej pogody i [illegible] boiska, gra była ładna: ciągła przewaga niebieskich i nieustanne strzały, oraz ładne kombinacje [illegible] dowiodły, że najlepsza drużyna w Równem jest Hasmonea. Bramki dla zwycięzców zdobyli Grinfeld i Feldman (2), dla Sokoła lewy łącznik. Sędzia p. pr. Spindura dobry. Publiczności do 100 osób.

Łuniniec. Zawody lekkoatletyczne przyniosły wyniki następujące: 100 m.: 1) Ejchman (Gimn. państw. 12.4 s., 2) Dzikowicz (Szkoła Realna) 12.6 s. Bieg 5000 mtr.: 1) Lewiński — (84 p. piech.) 17 : 35 s., 2) Oleszkiewicz (Straż Ogniowa) 18 : 31 s. Skok wdal: 1) Ejchman 5.50 mtr., 2) Bordziłowski (Gimn. Państw.) 5.44 mtr. Skok wzwyż: 1) Ejchman 1.50 mtr., 2) Rastenis — 1.45 mtr. Rzut kulą: 1) Okinczyc — (84 p. p.) 8.73 mtr., 2) Ejchman — 8.35 mtr. Koszykówka: 84 p. piech. — Zw. Strzel. 10 : 4. Strzelanie z broni małokalibrowej: 1) Komorski 76 pkt. na 100 możliwych.

CO SŁYCHAĆ W MAŁOPOLSCE

Rzeszów. Resovia — Janina (Złoczów) 4:1 (2:1). Zawody o mistrzostwo kl. A. Przez pierwsze pół godziny Janina ma przewagę, poczem Resovia zabiera się energicznie do pracy i przez Maca zyskuje prowadzenie, po minucie jednak Janina wyrównuje. Po pewnym czasie zyskuje Szymański drugiego goala dla Resovii (z rzutu karnego). Po przerwie przewaga Resovii zadokumentowana dwiema bramkami, zdobytemi przez Hirscha i Małodobrego.

Janina silniejsza fizycznie od Resovii i doskonale zgrana, brak jej jednak techniki i umiejętności wykorzystania błędów taktycznych przeciwnika. Najlepsi na boisku: z Janiny—prawy obrońca, lewe skrzydło i lewy łącznik, z Resovii — Szymański w bramce, Małodobry, Hirsch, Złamaniec i Pęcak. Resovia II — 32 p. a. p. 7:2.

Przemyśl. Polonia — A.Z.S. Lwów 3:0. Gra z powodu błotnistego i śliskiego terenu, stała na dość niskim poziomie, w dodatku Polonia wystąpiła z zupełnie nową i zbyt słabą obroną. AZS miał lekką przewagę nad gospodarzami; bawił się jednak piłką i strzelał niecelnie. Pierwszą bramkę strzela sobie A. Z. S. Później zdobywa Polonia dalsze dwie przez Siudę i Tyszarskiego. Sędziował p. Przybylski ze Lwowa.

Czuwaj — Hagibor I 5:2. Do przerwy przewaga harcerzy, w drugiej — gra otwarta. Sędzia p. Tumidajski.

Inne gry o mistrz. kl. C: K. S. 28 — Elektrownia 2:1. Świt II — Czuwaj II 4:3. Jutrzenka — Labor 3:0 walkover z powodu nieoznaczenia boiska. Zawody towarzyskie dały zwycięstwo Jutrzence 4:1.

W dniach 19 i 20 maja b. r. odbyły się tu harcerskie zawody lekkoatletyczne, organizowane przez HKS Czuwaj, jako eliminacyjne do zawodów związkowych na złocie harcerstwa w Poznaniu (12—24 lipca b. r.): udział brali zawodnicy z całej Chorągwi lwowskiej, a więc Lwowa, Stryja, Drohobycza, Zagórza, Gródka Jagiellońskiego, Przeworska i Przemyśla. Wyniki: 100 m. Szufel (P.) 12.2 sek.; 400 m. — Adamcio (P.) 57.6 sek.; 1500 m. — Adamcio (P.) 4.46 min.; sztafeta 4x100 m. — Czuwaj 49.7 sek.; wzwyż — Kryśków (P.) 1.52 mtr.; wdal — Szufel (P.) 5.75 mtr.; skok o tyczce — Żurowski (Zagórz) 2.76 mtr.; kula — Rut (Przeworsk) 10.59 mtr.; dysk — Kryśków, (P.) 31.40 mtr.; oszczep — Kryśków (P.) 50.72 mtr. Drużynowo zwycięża Czuwaj przemyski ilością rekordową 43 pkt. przed Przeworskiem 8 pkt., oraz Lwowem i Zagórzem po 5 pkt. W trójboju dla młodzików, złożonym z konkurencyj: bieg 60 m., rzut granatem i skok wdal, zwycięstwo odniósł Wagner Lesław z Przemyśla.

Nadto w czasie zawodów lekkoatl. odbywał się turniej o mistrzostwo Chorągwi lwowskiej w piłce siatkowej i koszykowej. Ogólne zwycięstwo w siatkówce odniosła V Lw. Drużyna Orląt ze Lwowa, bijąc Przemyśl 30:7, Gródek Jagielloński 28:23, Drohobycz 30:4. Przemyśl zwycięża Drohobycz 30:13. W koszykówce odnosi bezapelacyjne zwycięstwo Przemyśl (Czuwaj), bijąc Lwów 24:7, z Drohobyczem uzyskuje walkover z powodu niestawienia się na boisku drużyny. Lwów pokonał Drohobycz 33:4. Najlepszemi zespołami w siatkówce okazały się drużyny lwowska i gródecka.

Jasło. Czarni — Wisłoka (Dębica) 3:0 walkover. Wisłoka spóźniła się na boisko z powodu zepsucia się auta.

Nowy Sącz. Zawody piłkarskie Gimnazjum II — Gimnazjum I 2:0 (1:0). Derby lokalne wykazały większą przewagę zwycięzców, u których wyróżbramek) i Kornhauser. Z Gimn. I najlepsi Mossoczy i Sułkowski.

Stryj. Pogoń III—Dror II 4:1. Mistrz. kl. C. Jedność (Stanisławów) — Dror 7:1. Mistrz. kl. B. Sromotna porażka Droru, który w tym dniu grał b. słabo. Sędzia p. Adam. Tur — Stryjanka 4:1. Mistrz. kl. C. Zasłużone zwycięstwo Turu, który przez cały czas miał przewagę. Sędzia por. Sobotta usunął z boiska gracza Braua (Stryjanka) za brutalną grę.

Pogoń — Ukraina (Lwów) 3:2. Pogoń zdobywa dwa cenne punkty, które wysuwają ją na drugie miejsce w tabeli klasy A. W pierwszej połowie gra ładna i zajmująca, prowadzona w szybkiem tempie z lekką przewagą gospodarzy. W 18 min. Horodecki zdobywa pierwszą bramkę. W 10 min. później goście wyrównują z wolnego, a w 10 min. zdobywają prowadzenie.

W drugiej połowie Pogoń coraz częściej zagraża bramce gości, wreszcie w 60min., przez Bidzińskiego wyrównuje, a w 65 m. Hoszowski II strzela trzecią bramkę. Goście zaczynają opadać na siłach. Pogoń ciągle atakuje. W 70 min. Hoszowski II strzela piękną bramkę sędzia jednak jej nie uznaje.

Z Pogoni na uwagę zasługują: bramkarz Hoszowski I, Paraszczak i Hoszowski II. Żebaczyński słabszy, niż zwykle. W Ukrainie wyróżnili się— obrońca, oraz Murski i Łysyk. Sędziował p. Brach. Publiczności dużo.

Nisko. Sekcja kolarska Sokoła urządza 2 czerwca w Nisku okrężny drużynowy bieg kolarski na dystansie 101.5 klm. o nagrodę wędrowną. Do biegu tego zgłosili się już najlepsi zawodnicy lwowscy.

Stanisławów. Sport kolarski w obecnym sezonie rozwija się pomyślnie, czego najlepszym dowodem jest powstanie sekcyj kolarskich w następujących klubach: Rewera, Stanisławowski Klub Motorzystów i Kolarzy, Kółko Sportowe III-go gimnazjum, Ż.K.S. Admira i Policja.

Bieg kolarski na przestrzeni 15 i 30 klm. Stanisławowskiego K. M. i K. na szosie Stanisławów — Jamnica przyniósł wyniki: W biegu na 15 klm. pierwsze miejsce zajął Jasiński (Rewera) — 35:25. W biegu na 30 klm. 1) Daniel (Rewera) — 1 godz. 2 min.

Zawody na 30 klm. na trasie Stanisławów — Halicz zgromadziły na starcie 9-u zawodników. Pierwszy do mety przybył Daniel (Rewera) w czasie 1 g. 6 m. 45 sek., 2) Śnigurowicz (S.K.M.K.) w czasie 1 g. 8 m., 3) Krycuń (Rewera) w czasie 1 g. 14 m. 20 sek. Czasy z powodu bardzo silnego wiatru słabe.

Stanisławów. Górka — Hakoah II 2:0. Zawody o mistrz. kl. B. Słaba gra Górki. Najlepsi w Hakoahu — Presser i bramkarz Schwarz, który uchronił swą drużynę od większej przegranej. Sędziował p. Czuczewicz. Górka — Hakoah III 5:2. Zawody o mistrz. kl. C.

T. U. R. — Stanisławowia 2:1. Zawody o mistrz. kl. B. TUR gra w polu ładnie, ale pod bramką traci głowę. Sędziował inż. Schmorak dobrze.

Bieg na 5 klm., urządzony przez Rewerę przyniósł zwycięstwo Michalewiczowi, 2) Wagner. Startowało 8-iu zawodników. Dziwić się należy, że inne kluby nie obsadziły powyższego biegu.

Kołomyja. W czasie świąt gościła tu Rewera ze Stanisławowa, która pokonała 49 p.p. 4:2 (1:1) i 6:2 (5:0). Przebieg gry w oba dni był bardzo interesujący. W niedzielę Rewera nie zadowoliła publiczności, która spodziewała się czegoś więcej od mistrza kl. A. Najlepiej podobali się Zengiel, Sobolewski i Bronder. Sędziował w pierwszym dniu dobrze p. Brach, który nie dał się sterroryzować przez fanatyków klubowych.

Drugi dzień przyniósł koncert gry ataku Rewery, szczególnie w pierwszej połowie. Sędziował dobrze p. Kleumer.

Mistrzostwa młodzików KOZLA miały być pierwszemi poważniejszemi zawodami na bieżni w Krakowie, zawiodły jednak, mimo wielkiej ilości zgłoszeń, z powodu ciągle padającego deszczu. W ogólnej punktacji zwyciężyła tradycyjnie Cracovia przed AZS-em, zaś robotnicza Legja wysunęła się na trzecie miejsce, bijąc Wawel i Wisłę. Wyniki osiągnięto:

100 mtr. Szulc (Legja) 11.7; 400 m. Kowalski (W.) 56.5; 1500 m. Czubak (Wawel) 4:36. Motyka osiągnął 4:34. 5000 m. Goldfinger (Mak.) 17:55. Motyka uzyskał 16:44 mimo silnego deszczu. 110 m. z płotk. Stawin (AZS) 19.2; 4 x 100 m. AZS 49.8; skok wdal Ropa (Crac.) 602; skok wzwyż Nowak II (AZS) 162; skok o tyczce Feliks (Waw.) 289; oszczep Ląqwa (Crac.) 42.32 m., oburącz — 63.61; rzut dyskiem Lubowiecki (Crac.) 29.78; dysk oburącz Kowalski (Wisła) 47.98; kula Ląqwa (Cr.) 10.32, oburącz — 18.54.

Katowicki klub tennisowy pobił, podobnie jak Cracovię, również Pogoń (Katowice) w stosunku 8:5.

Sokół (Kraków) pokonał Cracovię i AZS w identycznym stosunku 7:6 i wreszcie Krakowski Klub Ten. do rozgrywek z AZS i Pogonią nie stawił się. Klub ten przechodzi obecnie b. ciężki kryzys organizacyjno-finansowy i nie wiadomo czy będzie istniał.

Co do formy poszczególnych graczy to ustala się ona dopiero, jedynie u Jędrzejowskiej przewyższyła poziom zeszłoroczny. Z ciekawszych wyników mamy do zanotowania zwycięstwo p. Handa (Cracovia) nad Wittmannem, Jurczyńskiego (Sokół) nad Konopką 6:3, 6:3, Andrzejewskiego nad Zacharem i Horaina nad Jurczyńskim. Zaznaczyć należy, że p. Dubieńska udziału w zawodach nie bierze.

XVII-ty KONKURS „Przeglądu Sportowego"

Warszawianka—Legja . . . . .

Warta—Wisła . . . .

I. F. C.—Czarni . . . . . .

Pogoń—Ruch . . . .

Garbarnia—Cracovia . . . . .

Ł. K. S.—Turyści. . . . . .

Imię i nazwisko . . . .

Adres . . . .

. . . .

PRZED SEZONEM SPORTÓW WODNYCH

PRZYGOTOWANIA NAD WILJĄ

Sporty wodne w Wilnie rozpoczną w tym roku wyjątkowo późno swój sezon wskutek opóźnionej wiosny.

Inauguracją sezonu będzie w dn. 2 czerwca wspólne uroczyste otwarcie przystani wioślarskich wileńskich Towarzystw sportowych.

Pierwsza impreza sportowa na wodzie przewidziana jest na dzień 9 czerwca b. r. W dniu tym odbędą się zawody pływackie w biegach krótkich i długich, których organizację Wil. O. Z. P. powierzył Wojsk. K. S. Pogoń.

Zkolei w dniach 22 i 23 czerwca planowane są przez Wil. Okr. Związek Pływacki zawody pływackie o mistrzostwo szkół średnich. Organizować je będzie z ramienia Związku Wil. Towarzystwo Wioślarskie.

Siódmego lipca ruszą ze startu wioślarze otwierając sezon sportowy międzyklubowemi regatami wioślarskiemi.

W dniach 13 i 14 lipca zorganizowane zostaną przez P. K. S. zawody pływackie dla niestowarzyszonych, w tydzień zaś potem (20 i 21 lipca) ten sam klub przeprowadzi zawody pływackie o mistrzostwo okręgu.

Ostatnią sobotę i niedzielę lipca wypełnią zawody o mistrzostwo Wilna w piłce wodnej, które przeprowadzi Wil. O.Z.P.

Oficjalny sezon pływacki zamkną długodystansowe mistrzostwa pływackie Wilna (18 sierpnia), ponadto zaś projektuje się jeszcze urządzenie propagandowych zawodów pływackich w Trokach, N. Wilejce i t. d.

Jeżeli warunki na to pozwolą, odbędą się na zakończenie sezonu zawody międzyokręgowe przypuszczalnie z okręgiem lwowskim lub warszawskim.

Największą imprezą wioślarską podczas tegorocznego sezonu będą niewątpliwie ogólno-polskie regaty międzyklubowe (2 wrzesień), na które według wszelkiego prawdopodobieństwa zjadą najlepsze osady wioślarskie z całej Polski.

Tytułu mistrzów Wilna w wioślarce będzie w tym roku bronić najstarsze i najbardziej zasłużone w Wilnie Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie. Najgroźniejszymi konkurentami Wil. T. W. będą przypuszczalnie: Pogoń i A. Z. S.

Młode kluby wioślarskie: Makabi i P. K. S. nie odegrają w tym roku żadnej roli.

W pływaniu Pol. Kl. Sp., który w ub. roku zdobył mistrzostwo Wilna, będzie miał groźnych rywali w Z. A. K. S-ie (eksmistrze Wilna), Pogoni i Wil. T. W.

Inne sekcje pływackie jak: 1 p. p. Leg., A. Z. S. i 3 p. sap. nie zaważą prawdopodobnie na szali, gdyż działalność ich na polu pływactwa była, jak dotąd, bardzo nikła.

O warunkach pracy sportu pływackiego i wioślarskiego napiszemy innym razem.

WŚRÓD PŁYWAKÓW KRAKOWSKICH

Zimowy sezon pływacki został już zakończony. Krakowskie kluby pływackie intensywnie trenują, poprawiając wyniki osiągnięte w basenie zimowym. Już z początkiem sezonu letniego pływacy miejscowi dzięki pracy zimowej będą w znakomitej formie. W ciągu obecnej zimy pływanie w Krakowie niezmiernie postąpiło naprzód.

Z pomiędzy klubów pływackich w Krakowie dominujące stanowisko zajmuje Cracovia, posiadająca liczną drużynę zawodników bardzo zaawansowanych. Większość drużyny stanowią juniorzy, nie przekraczający 18 lat, a mimo to osiągający dobre wyniki. Poza Sieńkowskim, Trytką, reszta zawodników stanowi wyrównaną zupełnie klasę Nejberg, Kozłowski, Kowalski, Pfiarz, Rouppont, Litwin, Gryglewski, współzawodniczą z sobą w stylu dowolnym. W stylach innych wybijają się na pierwszy plan Paully—w klasycznym i Trytko, Smolka, Ziembicki, pływający nawznak. Dorobkiem zimy jest liczna grupa chłopców do lat 16, stanowiący narybek klubu.

Młodą sekcję pływacką reprezentuje dobry sprinter Scipio oraz Chyczewski.

Bardzo liczny materjał na pływaków posiada nowoutworzona sekcja Wawelu, której kierownictwo spoczywa w rękach mjr. Muzyki. Cyfra 40-tu zawodników ćwiczących—świadczy o celowej pracy tego klubu.

Również YMCA w bieżącym roku weźmie udział w mistrzostwach pływackich Krakowa.

Zupełnie inaczej przedstawia się pływactwo wśród pań. Smutnym objawem jest brak nowych sił, a jedynie stare zawodniczki ćwiczą w basenie. Z Cracovii — Czaplicka, Sędzimirówna, Szelestówna — z A. Z. S-u — Nowakówna i na tem kończy się liczba pań, które pracowały w zimie. W wynikach niewiele postąpiły one naprzód — co gorsze, że ani warunki zaprawy zimowej, ani inicjatywa klubów nie wpływa na zmianę na lepsze. Poza Krakowem trenuje zagranicą w Pradze Riterman z Makabi.

O ile więc nadzwyczaj dodatnio wygląda bilans pracy zimowej w basenie YMCA wśród zawodników, o tyle znowu wśród zawodniczek widać minimalne korzyści z tegoż basenu. I trudno doprawdy zrozumieć ten brak zainteresowania czy niechęci wśród kobiet do uprawiania tak zdrowego sportu, cieszącego się wielką popularnością za granicą.

Letni basen pływacki w Parku Krakowskim zostanie otwarty z dniem 30 maja b. r. Dzięki inicjatywie dzierżawcy p. Wessa, odnowiony basen przedstawia widok stadjonu sportowego.

Bober — Pogoń — Lwów przebywa stale w Krakowie, trenując pilnie w basenie zimowym.

OSTATNIE DNI GŁOSOWANIA

w XVII-ym konkursie „Przeglądu Sportowego"

Kto odgadnie wyniki 6 meczów-zagadek

Prawie trzy tygodnie czasu, jakie pozostawiliśmy naszym Czytelnikom do wybrania zwycięzców sześciu meczów ligowych w dniu 16-ym czerwca r. b. nie zdjęły bynajmniej zasłony z tajemnicy wyników tych sześciu spotkań.

Dziś, jak w pierwszych dniach maja, a nie wątpimy, że jak jeszcze i w południe 16-go czerwca, każdy będzie miał prawo z równym zapałem opowiadać się za zwycięstwem Wisły jak Warty, za klęską Cracovii jak Garbarni, za remisem w meczu ŁKS,—Turyści czy Pogoń — Ruch.

Wielka niewiadoma każdego meczu nie przestanie nią być aż do końcowego gwizdka sędziego, kiedy jedna z drużyn rzuci pod niebo okrzyk zwycięstwa, wędrując triumfalnie na barkach swych entuzjastów do szatni.

Aby głosującym stworzyć najbardziej wszechstronny obraz szans każdej z 12-tu rywalek, spójrzmy, co o spotkaniach z dnia 16-go czerwca r. b. mówi statystyka dotychczasowych meczów ligowych.

Mecz Warszawianka — Legja przyniósł dotychczas obu drużynom po cztery punkty. W roku 1927 pełny plon punktowy zapisała na swą korzyść Warszawianka, wygrywając z wojskowymi 4:1 i 2:1. Natomiast w roku ubiegłym Legja wygrała również dwukrotnie w stosunku 4:2 i 7:1.

Spotkania dwu potentatów Ligi Wisły i Warty wykazują absolutną równość, wyrażoną w stosunku punktów 4:4 i bramek 9:8 dla Wisły. W roku 1927-ym w pierwszem spotkaniu poznaniacy ulegli 1:4, ale również wygrali 1:0. To samo miało miejsce w roku ubiegłym przy wynikach 2:3 i 2:0.

Mecze I.F.C. z Czarnymi są odzwierciedleniem spadku klasy u katowiczan i stałego podnoszenia poziomu gry u drużyny lwowskiej. W roku 1927-ym oba spotkania Ślązacy rozstrzygnęli na swą korzyść 1:0 i 2:0, ale w r. 1928-ym po z trudem wywalczonem zwycięstwie 3:2 w pierwszej walce, w drugiej ulegli Czarnym 2:4.

Historja zmagań ligowych Pogoni z Ruchem nie przedstawia się dla drużyny królewsko-huckiej pomyślnie. Tylko raz w roku 1927-ym potrafili górnoślązacy wydrzeć ex-mistrzom Polski dwa punkty wynikiem 1:0. Trzy rezultaty pozostałe brzmią: 2:0 oraz 2:1 i 3:1 dla Pogoni.

Garbarnia i Cracovia nie mają jeszcze zapisanych kart w historji meczów ligowych. Jedyne tegoroczne spotkanie tych drużyn przyniosło benjaminkowi Ligi pełne zwycięstwo nad biało-czerwonymi 4:1. Był to jednak początek sezonu, kiedy o wyniku decyduje przedewszystkiem forma fizyczna graczy, a nie ich szkoła i umiejętność techniczna.

Ostatnie spotkanie niedzieli 16-go czerwca — derby Łodzi, mecz Ł.K.S. — Turyści przynosi w dorobku ligowym pewną przewagę zespołowi czerwonych nad fioletowymi. W roku 1927 raz wygrywa Ł.K.S., drugi raz Turyści 4:2. Natomiast ze spotkań w r. 1928 w r. 1928 Ł.K.S. wynosi aż trzy punkty, osiągając wyniki 1:0 i 1:1.

Na tem kończymy wiadomości statystyczne, tyczące się konkursu „Sześciu meczów ligowych" w dniu 16-ym czerwca r. b.

Przy okazji przypominamy, że termin głosowania mija już w sobotę 25-go maja r. b. Po terminie tym uwzględniać będziemy jedynie kupony nadesłane z prowincji

(z datą stempla pocztowego)

nie późniejszą jednak, niż 25 maja r. 1929.

Jak wiadomo, zwycięzca konkursu zdobywa złotych 50. Dalsze nagrody brzmią: II-ga zł. 20, III-cia zł. 15, IV-ta zł. 10, V-ta zł. 5 oraz 25 nagród książkowych.

OBECNY STAN ROZGRYWEK LIGOWYCH

Miejsce		Ł. K. S.	Wisła	Ruch	I. F. C.	Warta	Garbar.	Czarni	Legia	Warsz.	Turyści	Polonia	Pogoń	Cracov.	Gier	Wygr.	Remis	Przegr.	Bramek zdobyt.	Bramek stracon.	Punktów zdobyt.	Punktów stracon.
1	Ł. K. S.	T	2:2	2:1	—	—	0:0	—	1:0	—	—	4:2	2:0	—	6	4	2	—	11	5	10	2
2	Wisła	2:2	A	—	—	—	5:2	4:4	2:0	4:2	—	[illegible]	4:2	—	6	4	2	—	21	12	10	2
4	Ruch	1:2	—	B	—	2:0	1:1	—	2:1	—	—	—	—	3:0	5	3	1	1	9	4	7	3
5	I. F. C.	—	—	—	E	1:1	—	—	—	0:0	2:1	—	—	1:0	4	2	2	—	4	2	6	2
6	Warta	—	—	0:2	1:1	L	2:3	—	3:1	2:2	7:1	—	—	0:5	7	2	2	3	15	15	6	8
3	Garbarnia	0:0	2:5	1:1	—	3:2	A	—	—	—	8:2	3:1	2:3	—	7	3	2	2	19	14	8	6
8	Czarni	—	4:4	—	—	—	—	■	—	—	—	6:3	—	2:2	3	1	2	—	12	9	4	2
7	Legia	0:1	0:2	1:2	—	1:3	—	—	Ł	—	—	3:2	2:0	2:0	7	3	—	4	9	10	6	8
10	Warszaw.	—	2:4	—	0:0	2:2	—	—	—	I	0:2	2:2	—	—	5	0	3	2	6	10	3	7
12	Turyści	—	—	—	1:2	1:7	2:8	—	—	2:0	G	0:0	—	—	5	1	1	3	6	17	3	7
11	Polonia	2:4	—	—	—	—	1:3	3:6	2:3	2:2	0.0	O	—	1:1	7	0	3	4	11	19	3	11
13	Pogoń	0:2	0:2	—	—	—	3:2	—	0:2	—	—	—	W	—	4	1	—	3	5	10	2	6
9	Cracovia	—	—	0:3	0:1	5:0	—	2:2	0:2	—	—	1:1	—	A	6	1	2	3	8	9	4	8

GRY SPORTOWE W KRAKOWIE.

Kraków niesłusznie nieraz pomijany, jest jednem z najsilniejszych środowisk gier sportowych, zwłaszcza o ile chodzi o koszykówkę i szczypiorniaka. Najsilniejszym klubem okręgu jest Cracovia, której drużyny są faworytami we wszystkich mistrzowskich rozgrywkach.

W koszykówce siódemka reprezentacyjna białoczerwonych w składzie: Gradowski, Sumiec, Nadwodzki, bracia Lubowieccy i bracia Trytko, znajduje się obecnie w znakomitej formie. System gry doprowadziła Cracovia niemal do perfekcji i jest jednym z najpoważniejszych kandydatów na mistrza Polski. Niewiele odbiegają od poziomu Cracovii drużyny YMCA i Wisły.

Podobna sytuacja jest w mistrzostwach szczypiorniaka. Po pierwszej kolejce prowadzi Cracovia bez utraty punktu, uzyskując stosunek bramek 45:4. Dalej idzie zeszłoroczny wicemistrz Makabi i twarda, szybka drużyna Sokoła, rewelacja tegorocznych mistrzostw. Drużyna Wisły, przedstawiająca się w teorii groźnie, nie odegrała dotychczas wielkiej roli, na skutek zaniedbań ze strony niedołężnego kierownictwa.

Siatkówka panów nie cieszy się większą popularnością i ustępuje pod tym względem siatkówce kobiecej. Stoi też na niskim poziomie.

W siatkówce kobiecej stoją na czele tabeli mistrzowskiej drużyny Wisły i Cracovii, przyczem nieco lepszą drużynę ma ta ostatnia. Dotychczas mecze Cracovia — Wisła dały wynik 30:17 dla Cracovii i 30:25 dla Wisły. Filarami, bardzo zresztą wyrównanej drużyny Cracovii są Jasna, Czerska oraz niezwykle ambitna i spokojna Kwaszycówna. Trzon drużyny Wisły tworzą Kolesówna, Milkowska i Golkówna.

W koszykówce kobiecej bezapelacyjnie prowadzi Cracovia, głównie dzięki dobremu napadowi: Schullówna, Jasna, Czerska. Ze słabszych naogół tyłów wyróżnia się Zemańska. Drugie miejsce zajmuje drużyna Sokoła.

Ostatnie wyniki mistrzostwa: koszykówka panów: Cracovia—Wawel 41:24 i 60:11, w obydwóch meczach najlepszy na boisku Gradowski. Wisła — YMCA 14:8. Niezwykle rozmokłe boisko utrudniało grę. Cracovia — Makabi 33:7.

Siatkówka panów: Cracovia—Wawel 30:23 i 30:14. Bardzo dobry Lachman z Cracovii. YMCA — Wisła 24:22 (15:7 i 7:15) po dogrywce. Cracovia — Makabi 30:0.

Siatkówka pań: Wisła — Cracovia 30:23 (15:14). Wiatr i deszcz utrudniały grę. Najlepsza na boisku Kolesówna z Wisły. Cracovia bez Kwaszycówny. Cracovia — Makabi 30:14 (15:7). Cracovia w piątkę wygrywa bez trudu. Najlepsza na boisku, Janina, Cracovia — Sokół 30:17.

Piłka ręczna. Cracovia - Makabi 5:2 (1:2), mecz dwóch najlepszych drużyn Sokół — Wawel 2:1 Cracovia — Wawel w. o., YMCA — Jutrzenka 3:0, Makabi — Wawel 6:3.

Rywale miejscowi Cracovia — Wisła spotkają się 26 b. m. w piłce ręcznej. Cracovia i tu prowadzi wszystkiemi punktami.

Rzadki jubileusz 300 zawodów w pierwszej drużynie (z wyłączeniem rezerw i reprezent.) obchodził na meczu z Wartą popularny skrzydłowy Cracovii Leon Sperling. Jest to już po Synowcu, Kałuży, Frycu, Gintlu piąty zawodnik I drużyny, osiągający tę cyfrę. Równocześnie Ptak, rozpoczął drugą setkę meczów w tej drużynie.

Tłuczkiewicz, pomocnik Unji lubelskiej i czołowy piłkarz tego miasta, zgłosił swe przystąpienie do Warszawianki, w której barwach grał już na meczu z Legją (12 maja).

Tradycyjne zawody międzymiastowe Lwów — Kraków odbędą się w Krakowie w dniu 2 czerwca b. r. Jak wiadomo, ostatnie spotkanie w ub. roku przyniosło we Lwowie zwycięstwo Krakowowi.

WALNE ZEBRANIE P. Z. P. N.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie PZPN-u, odbyte w dniu 12 maja b. r. w obecności przedstawicieli wszystkich okręgów, z wyjątkiem wileńskiego, przyniosło m. in. następujące uchwały: 1) O zmianie granic poszczególnych okręgów decydować ma zarząd PZPN, a w razie rozbieżności zdań z odnośnemi OZPN-ami, walne zgromadzenie PZPN-u. 2) Za naruszenie amatorstwa odpowiedzialne jest również kierownictwo sekcji piłkarskiej danego klubu. 3) W zarządzie PZPN zasiadać ma 2, a nie 3 członków z poza Warszawy. 4) Na kongres Fifa w Barcelonie delegowano p. inż. Kuchara, polecając mu oświadczyć się za rozgrywaniem mistrzostw świata tylko między amatorami (wniosek Hiszp. Zw. P. N.) 5) W sprawie PKS polecono, by zarząd PZPN wraz z zarządem PKS-u opracował wniosek w sprawie wzajemnego ustosunkowania się i przedstawił go na najbliższem walnem zgromadzeniu PZPN. 6) Postanowiono zwrócić się z apelem do klubów ligowych i lepszych A-klasowych, by wpłynęły na starszych swych członków, głównie dawnych graczy, by ci zapisywali się na kandydatów sędziowskich. Wnioski GOZPN-u w kwestji przeniesienia siedziby PZPN z Warszawy i w sprawie zmiany systemu rozgrywek mistrzowskich większości nie uzyskały.

Walne zgromadzenie PZPN, z d. 12 maja, zapewniło Lidze nienaruszalność jej istnienia przez stwierdzenie, że jakiekolwiek zmiany (prócz redakcyjnych) w słynnym już paragrafie 30 statutu PZPN-u są niedopuszczalne.

Kalendarz drugiej rundy rozgrywek ligowych ułożony zostanie w d. 9-go czerwca r. b.

Zarząd Ligi PZPN-u rozpisał konkurs z nagrodą 300 zł. na żetony dla graczy pierwszych trzech klubów w mistrzostwie.

Langenue sędzia belgijski prowadzić dzić będzie prawdopodobnie mecz Polska — Węgry d. 2. 6. w Poznaniu.

JUNOSZA DĄBROWSKI

OD 91 METRÓW DO 19 KILOMETRÓW

Dzieje rekordów światowych w biegu

III.

Szybkość jest arystokracją ruchu — powiedział niegdyś głęboki myśliciel sportowy Prade. Zapytajcie znajomych, interesujących się sportem tylko pobieżnie, kto wygrał bieg na 3000 mtr. na Igrzyskach Olimpijskich w Antwerpji. Nie bardzo dawno to było, a mało kto pamięta, a mało kto wie nawet, iż bieg ten wygrał Anglik Hodge w 10 m. 0.4 sek. Natomiast każdy odpowie bez chwili namysłu, że w finale setki zwyciężył Paddock w 10.8. Zapytajcie nawet bardziej poważnego sportowca, jaki jest najlepszy czas, uzyskany dotychczas w biegu maratońskim. Mimo całego blasku tej konkurencji — uzyskanie odpowiedzi jest bardzo wątpliwe. Natomiast każdy wie, że rekordzistą biegu na 100 mtr. jest Charlie Paddock z 10.4. Sprint trwa krótko, pozostawia jednak wrażenie na długo.

Najdawniejszym rekordowym wynikiem, znanym i zanotowanym, na klasyczną przestrzeń sprinterską Anglosasów, 100 yardów czyli 91.44 m. jest uzyskany 30 sierpnia 1844 przez zawodowca Sewarda, w Hammersmith w Anglji czas 9.2 sek. Ponieważ jednak fenomenalny rezultat ten uzyskany został przy starcie lotnym, brać jego pod uwagę nie można. Drugim niesamowitym wynikiem był czas akurat 9 sekund, uzyskany pono w 1868, 19 lipca, przez Williama Curtissa, jednego z założycieli najstarszego klubu amerykańskiego, New York Athletic Club i Amateur Athletic Union. Wynik ten jest zbyt nieprawdopodobny, jak na owe czasy i tłumaczy się może tem, iż stopper był wtedy nowością i nie umiano się z nim obchodzić. Odbierzemy więc Curtissowi tytuł rekordzisty — któryby inaczej zachowywał i po dziś dzień, zostawiając mu zasługę użycia, po raz pierwszy pantofli z kolcami.

Pierwszym zupełnie oficjalnym rekordem jest czas 10 sekund, uzyskany przez mulata A. Whartona w 1886. Poniżej 10 sekund uzyskał pierwszy australijczyk F. S. Hewitt, z 9¾ sek. Nie był jednak amatorem. Musimy tedy czekać na rok 1890, kiedy to 11 października John Owen w Analostand Island w Ameryce, przebył 100 y. w 9.8 sek. Nie wierzono w to długo, choć w 1891 i 1892 takież czasy uzyskali australijczycy Pherson i Hempton, choć w 1893 zrobił to samo Amerykanin Crum, w 1895 rodak jego Stage i Anglik Bradley. Pogodzono się dopiero, gdy Bernie Wefers powtórzył ten czas trzykrotnie, w 1895, 1896 i 1897. Uważano wprawdzie, że było to możliwe tylko dzięki temu, iż Bernie brał start niski — nowość, wprowadzoną w życie po raz pierwszy w roku 1888 bez ostrego sprzeciwu startera przez C. H. Sherrilla, obecnie ambasadora Stanów Zjednoczonych.

9.6 uzyskał po raz pierwszy wielki sprinter Duffey w 1902. Gdy jednak przeszedł w szeregi zawodowców, rekord jego został anulowany oficjalnie. Trzeba więc było czekać znowu parę lat, do 1906, by tenże czas udało się uzyskać Dan J. Kelly. W międzyczasie Japończyk Minoru Fujiui zrobił 9.4 pod czas biegu na 100 m., zmierzonego za pomocą aparatu elektrycznego w 10 i 24-setne. Rekord nie został jednak uznany przez Związek Międzynarodowy. Po Kellym tenże wynik 9.6 udało się wyrównać mulatowi H. P. Drew Cyrillowi Coaffee i Paddockowi, który go powtórzył z pół tuzina razy i niezawodnie, gdyby sekundomierze nasze były doskonalsze, byłby rekordzistą solo, a nie dzielił zaszczytu z tyloma kolegami. Tembardziej, że w 1926 w Los Angeles miał 9.5 co nie mogło być zatwierdzone wobec decyzji brania pod uwagę tylko piątych części sekundy.

Oprócz Paddocka, Drewa, Kelly i Coafee 9.6 robili również Robinson, Woodring, Blenkiron, Leconey i Abrahams, a Houben i Scholtz nawet 9.5 lecz wyniki te nie doznały oficjalnego potwierdzenia, prócz Houbenowskiego, który został uznany jako rekord niemiecki.

Ostatnio zrobił podobno 9.4 znany z Igrzysk Amsterdamskich sprinter amerykański Bracey. Wynik ten nie został jednak jeszcze oficjalnie weryfikowany.

Jeśli spojrzeć teraz, co osiągali biegacze zawodowi, zobaczymy, że najlepszy wynik należy do Australijczyka Jacka Donaldsona, który [illegible] 1910 w Johannesburgu, podczas meczu z A. B. Postle i G. E. Holway, przebył 100 yardów w 9 sekund trzy ósme — co stanowi najlepszy dotychczasowy wynik ludzki na tym dystansie. Donaldson później przebył 100 y. raz w 9 i pięć ósmych, a raz w 9.5. Ostatnim wynikiem poszczycić się mogą również, już jako zawodowcy znakomici „olimpijczycy" z 1908 i 1912 Walker i Applegarth.

A teraz przejdźmy, od miar angielskich do metrycznych i zajmijmy się dystansem królewskim, biegiem stumetrowym.

IV.

Choć jego dyplomy szlacheckie są nowsze, niż biegu na 100 yardów, bieg na 100 metrów, vulgo „setka" — ma dziś znaczenie odeń większe. Przedewszystkiem dlatego, że figuruje w programie Igrzysk Olimpijskich — jako jeden z najszlachetniejszych jego klejnotów — pozatem dlatego, że gdy sprinterzy amerykańscy czy brytyjscy, naogół jednak jeszcze najlepsi, z równą ochotą uprawiają „sto yardów" i „sto metrów", biegacze kontynentu europejskiego uznają tylko system metryczny. Możliwe, że niewygody natury czysto sportowej będą właśnie tym ostatnim pchnięciem, które zmusi trzymających się uparcie tradycji Anglosasów do zamiany mil i stóp na metry i kilometry.

Ale wracajmy do naszego biegu. Nakreślić rys historyczny rekordu setki jest dość trudno. Podczas gdy w Anglji i Ameryce lekka atletyka od bardzo dawna posiadała sprawną organizację, doszukać się jakichkolwiek oficjalnych lub o ile o tyle wiarygodnych dokumentów, dotyczących wyników z przed kilkudziesięciu lat, uzyskanych w innych krajach, jest zadaniem niełatwem. Zresztą trzeba przyznać, że do ostatnich lat wartość rekordu setki, w porównaniu do „100 yardów" była niewielka. Różnica przekraczała dość znacznie te ⁴/₅ sekundy, które, jako normę różnicy czasu na 100 y. i 100 mtr. dyktuje obliczenie.

Pierwszym wynikiem nie ulegającym wątpliwości jest uzyskany w paryskim Bois de Boulogne, w roku 1884 przez Amerykanina Pottera czas 11¼ — uznany za coś fenomenalnego.

W dwa lata później, 22 maja 1886, w Cambridge (USA) drugi Amerykanin, W. Baker, pokrył 110 yardów, czyli 100 m. 58 ctm. w 11⅖ m. Pamiętać trzeba, iż w owym czasie rekord 100 yardów wynosił 10 równo, czyli że sto metrów powinnoby być zrobione 10.8 mniej więcej. Tegoż roku, 1 listopada, podczas pierwszych zawodów międzynarodowych, urządzonych we Francji, Anglik Ch. G. Wood, wygrywając finał, wyrównał czas Bakera.

15 czerwca 1889, w Traners Island blisko Nowego Jorku, C. H. Sherill — wynalazca niskiego startu — dopisał i swoje nazwisko. Śladami jego poszedł L. H. Cary, 7 czerwca 1890. Na liście widniały więc same nazwiska anglosaskie. Lecz 8 maja 1890, podczas drugich z rzędu międzyszkolnych mistrzostw Francji, odbytych w obecności prezydenta republiki Sadi Carnot, młody Hiszpan R. de Zerallus też zrobił 11⅕, a w czerwcu 1891 tenże wynik uzyskał Francuz A. Tournois.

Rekord pozostawał jednak małowartościowym. Dopiero gdy Amerykanin Cary, już wymieniony przed chwilą na zawodach międzynarodowych w Paryżu wygrał, w 1891 setkę przed Zerallasem i Blanchet w 10¾ sek., stumetrówka stała się godną siostrą stu yardów.

W kilka miesięcy po wzmiankowanych zawodach sprinter belgijski Emil de Re — dziś profesor Uniwersytetu w Brukseli, uzyskał czas 10⁴/₅ — równoznaczny z czasem Amerykanina. W ślady jego poszedł Szwed H. H. Albin, pierwszy wielki sprinter skandynawski. Podczas przedbiegów, na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu, w 1900, 10.8 osiągnęli Amerykanie F. Jarvis i W. Tewkesbury.

W 1902 wieść sensacyjna przyleciała z Tokio, 14 listopada Japończyk Minoru Fujini pokrył hektometr w 10 sekund 24/100 — zachronometrowane elektrycznie. Wynik ten byłby rekordem światowym i dziś. Jednak Związek Międzynarodowy, ustalając w 1914, po raz pierwszy tabelę rekordów, nie wziął wyczynu biegacza japońskiego pod uwagę, jako mierzonego za pomocą jednego tylko aparatu. Jeśli zestawienia teoretyczne były słuszne, należy, dla samej sprawiedliwości zaznaczyć, iż jeśli nic nie potwierdzało wyniku, uzyskanego przez Minoru Fujini, nic też nie pobudzało do wątpliwości, co do jego prawidłowości.

Nie trafił na tabelę rekordów i czas 10.6 Szweda Karla Lindberga, uzyskany 26 września 1906 w Göteborgu. Związek Szwedzki uznał go jednak jako rekord narodowy. Lindbreg powtórzył ten czas w lipcu 1910.

Niemiec, Cichard Ran, w 1910 w Pradze Czeskiej uzyskał też 10.6, a Związek Niemiecki zapisał na jego dobro nawet czas 10.5 — będący w sferze możliwości tego wielkiego sprintera,— lecz Związek Międzynarodowy i tu pozostał głuchy.

Wzruszył go dopiero Amerykanin D. F. Lippincott, uzyskując 10.6 w przedbiegu olimpijskim w Sztokholmie w 1912. W finale Lippincott zajął trzecie miejsce.

Zaraz po Igrzyskach czas ten uzyskał również Anglik Applegartt w Pradze. W 1920 10³/₅ uzyskał dwukrotnie Amerykanin Jackson Schole.

23 kwietnia 1921 w Redlands, na torze hippicznym o długiej, elastycznej linji prostej, podczas próby pobicia rekordu na 300 m. zakończonej zresztą pomyślnie, Amerykanin Charles Paddock pierwsze 100 m. pokrył w 10²/₅ sek., stając się tem samem jedynym rekordzistą dystansu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

O SYCYLJI I PARYŻU — Z PRAGI

Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego"

Świetna automobilistka czeska p. Junkowa nie oparła się zewowi Targa Florio. „Wyścig śmierci" ma taką moc przyciągającą, że po długiej, półrocznej prawie podróży przez Indje zdecydowała się pani Junkowa pojechać jeszcze na Sycylję. Popularna zawodniczka czeska i najlepsza automobilistka świata dotknięta została, jak wiadomo, w roku ub. bolesnym ciosem. Mąż jej, znany również zawodnik czeski, zmarł w tragiczny sposób. Uległ katastrofie w czasie wyścigów automobilowych w Niemczech. Pani Junkowa wyjechała wkrótce potem w świat, by zapomnieć. Obecnie wraca poprzez Sycylję do Pragi.



DWIE PORAŻKI SPARTY W WIEDNIU
Vienna — Sparta 4:2. Od lewej stoją: Carvan, Perner (Sp.), główkuje Zillbauer (V.), z tyłu Schippek.

Czarne, żałobne jej szaty odbijały się ostro od jasnego tłumu. Obecność jej poruszyła wszystkich i dała powód do niezliczonych objawów sympatji. Signora Junek jest bezsprzecznie najpopularniejszym turniejowym uczestnikiem Florio. Znają ją wszystkie dzieci w tem małem miasteczku sycylijskiem, Terminie.

W tym roku nie bierze udziału w wyścigu. W jedynym wozie kontrolnym, który miał dostęp do trasy, śledziła przebieg zawodów, będąc przedmiotem burzliwych owacyj.

Włosi uczcili ją jak dotychczas nikogo. Za jej wspaniały wyczyn w ubiegłym roku, gdy bliska zwycięstwa w najtrudniejszym wyścigu świata, musiała w ostatniem okrążeniu odstąpić, wyryli obecnie jej imię na tablicy pamiątkowej, pomiedzy wszystkimi dotychczasowymi zwycięzcami.

Jedno pytanie kładli wszyscy, którzy mieli sposobność z nią mówić: czy będzie jeszcze kiedyś startować? Pono nie, nigdy już. Przygotowanie do wyścigu budziłoby wspomnienia, któremi znaczona jest każda szosa: każdy wiraż jest pomnikiem ran serdecznych i uczucia, którego się nie zapomina...

Prawda, lecz kto raz znalazł się na torze wyścigowym, nie łatwo się go wyrzeka; ryje on ślad głębiej w duszy, niż wspomnienia. Pani Junkowa nie ostała się. Dwa dni przed wyścigiem przejechała trasę na „Bugatce", danej jej do dyspozycji przez team tej fabryki. Przejechała w sposób, który obudził u wszystkich podziw.

Pani Junkowa wraca do Pragi. Witają ją tu serdecznie i cieszą się, że może wkrótce już zobaczą ją na szosie wyścigowej.

Wrócimy i my jednak ze słonecznej Sycylji pod chmurne narazie niebo „Złotej Pragi". Znowu football. Po przez trzy pełne dni żywiliśmy się nim, zaciemniając białe wspomnienia, pozostawione przez pierwszego z trzech muszkieterów francuskich, tennisowego mistrza świata Cocheta. Dwa dni tu był i błysnął pełnią swego talentu.

W trzy dni potem przyjechali jego rodacy — piłkarska reprezentacja Paryża. Pięć lat minęło od ostatniego pobytu Francuzów w Pradze. Jeśli wtedy widzieliśmy dość prymitywny system ich gry, teraz stwierdzić możemy wyraźnie jej pogłębienie i podniesienie poziomu tak poszczególnych graczy, jak i całości.

Start reprezentantów Paryża uważano tu za dogodną sposobność do rehabilitacji. Imię czeskiego footballu zostało bowiem we Francji ostatnio mocno nadszarpnięte na skutek marnych wyników, uzyskanych przez liderów czeskich w Paryżu.

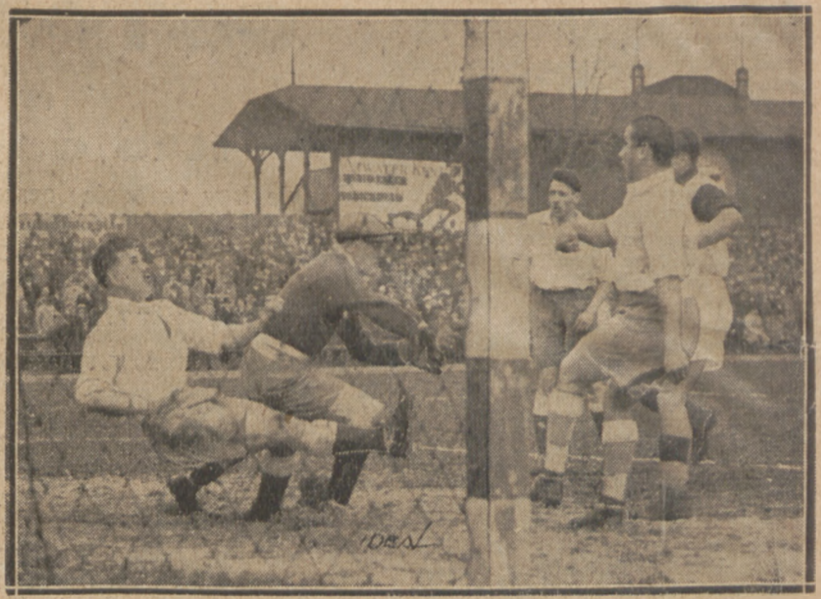
Z tego punktu widzenia brany, nie mógł jednak match Slavii z Francuzami, mimo wysokiego stosunkowo zwycięstwa 6:3, Czechów zachwycić. Przebieg zawodów bowiem nie wykazał tej przewagi, jaką chcieli u siebie w domu zademonstrować.

Noblesse oblige. Mistrzowskie tytuły w sporcie kładą pewne obowiązki. Slavia, pokonawszy w sobotę Bohemians 5:2, zdobyła mistrzostwo ligi i musi o tem pamiętać. W dzisiejszej swej formie i w obecnym swym składzie jest ona zresztą najbardziej predestynowaną do reprezentowania swej ojczyzny. To też zupełnie nie na miejscu było lekceważenie silnego dość przeciwnika przez absolwowanie ciężkich zawodów mistrzowskich na dzień przedtem i wystawianie naszpikowanej rezerwami drużyny. Dopiero gdy widziano, że może się to smutnie skończyć, wstawiono po przerwie Svobodę, Czermickiego i Pletichę, na co goście po rycersku się zgodzili.

Francuzi zdziwili przyjemnie. Mimo błotnistego terenu pokazali ładną grę. Zachowawszy wielką zaletę piłkarzy — szybkość, nauczyli się dużo techniki i taktyki. Najlepiej podobali się obaj w Paryżu grający urugwajczycy, obrońca Diaz i lewy łącznik Fenamore.

W poniedziałek ulegli goście DFC w stosunku 5:3, znowu tylko dzięki niezdecydowaniu napadu przed bramką przeciwnika. Niemcy prascy mieli natomiast właśnie najlepszą swą linję w ataku, który dyrygowany świetnie przez sympatycznego wiedeńczyka Kannhausera, jest dziś jako całość bodajże najlepszym w Pradze.

F. Roha.



SLAVIA ZWYCIĘŻA PARYŻ 6:3
Gorący moment pod bramką Francuzów atakowanych z pasją przez mistrza Czechosłowacji.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE ŚWIATA W URUGWAJU

Mistrzostwa piłkarskie świata zostaną rozegrane po raz pierwszy w Urugwaju między 16 lipca i 15 sierpnia r. 1930. Tak uchwalił po burzliwych debatach kongres FIFA, obradujący w Barcelonie. Mistrzostwo rozgrywane będzie systemem puharowym (a więc podział na strefy upadł). Urugwaj, dzięki wydatnej pomocy rządu (subdydjum 300.000 pesetów), ofiarował wspaniałe warunki finansowe i przelicytował inne kandydujące państwa: Węgry, Szwecję, Holandję, Włochy i Hiszpanię.

Pozatem na kongresie przyjęto do F. I. F. A. Japonję, Palestynę, Islandję, Kubę, Surinam i Indje Holenderskie.

Huddersfield Town, znakomita drużyna angielska po porażce z Admirą w Wiedniu doznała nowych niepowodzeń w Budapeszcie. Z Hungaria przegrała 2:4, z Ferenczvarosi wywalczyła wynik nierozstrzygnięty 1:1. Niektórzy z graczy angielskich wykazali coprawda znakomitą technikę, jednak jako całość Huddersfield znowu zawiódł, grając bez ambicji i chaotycznie. Jednem słowem normalny obraz urlopowej gry zawodowców brytyjskich.

Jugosławja — Francja spotkanie międzypaństwowe, rozegrane w Paryżu zakończyło się zwycięstwem Jugosławji w stosunku 3:1. Jugosłowianie, choć w rezerwowym składzie, wykazali znaczną przewagę i prowadzili już do przerwy 2:0, dzięki strzałom Pawelisa i Hitreca. Po przerwie Hitrec uzyskał trzecią bramkę, a przed samym końcem Nicolas zdobył honorowy punkt dla gospodarzy. Na meczu tym miał miejsce nieprzyjemny incydent, gdyż kapitan drużyny francuskiej nie pozwolił na wymianę kontuzjonowanego gracza jugosłowiańskiego — Gillera i ustąpił dopiero pod naporem publiczności.

Inwazja drużyn angielskich na Europę przynosi piłkarzom brytyjskim najczęściej sukcesy. Newcastle United pokonał Ambrosiane 1:0, Sheffield Wednesday — Cantonal 3:0, a Grasshopers 4:0. Westham United w Holandji pokonał Ajax 6:0, a z Enscheede uzyskał wynik 3:3.

W mistrzostwach piłkarskich Austrji Admira odniosła wspaniałe zwycięstwo, bijąc Herthę 7:1, natomiast Rapid nieznacznie tylko pokonał F.A.C. w stosunku 2:1. Porządek tabeli nie uległ zmianie: prowadzi nadal Admira przed Rapidem i Floridsdorfem.

Dwa kluby węgierskie, bawiące w Wiedniu „33" i Nemzeti S. K. nie osiągnęły wielkich sukcesów. Jeszcze „33" wykazał dobrą formę, gdyż z Rapidem, dzięki świetnej defenzywie wywalczył wynik 1:1. Natomiast Nemzetti po słabej grze wyszedł z Hakoahem też na remis.

Mizerną rolę odegrała w Wiedniu Sparta, która jest cieniem dawnej mistrzowskiej drużyny. Zwłaszcza słaby jest atak, w którym tylko Silny jest dobrą siłą. Kada jest kapryśny i gra b. dobrze (Admira) lub słabo (Vienna). Sparta przegrała z Vienną 4:2, grając zupełnie bez ambicji; w meczu z Admirą grała dobrze, lecz groźny atak Admiry zdołał strzelić 3 bramki, gdy Czesi odwzajemnili się jedną.

Finał puharu szwajcarskiego wygrała Urania (Genewa), bijąc Young Boys 1:0.

JUZ TYLKO OSIEM PAŃSTW

walczy w Europie o puhar Davisa

W puharze Davisa została definitywnie zakończona druga kolejka rozgrywek przynosząc zwycięstwa faworytów.

W Sztokholmie Południowa Afryka pokonała niespodziewanie łatwo Szwecję w stosunku 5:0. Raymond wygrał z Oestbergiem 7:5, 6:0, 6:0, a z Malmströmem 6:2, 6:3, 6:2; Robbins zwyciężył Malmströma 6:8, 10:8, 9:7, 6:4, a Oestberga 6:2, 6:1, 6:1; w grze podwójnej Malcolm, Robbins zwyciężyli Müllera, Oestberga 8:6, 6:2, 6:2. Szwecja, która do niedawna jeszcze stała na poziomie Anglji, wykazała znaczny spadek klasy.

Włochy spotkały, jak było do przewidzenia, w Dublinie ze strony Irlandji poważny opór. Morpurgo zwyciężył Roggersa w czterech setach 8:6, 6:1, 5:7, 6:2; a Mac Guira 6:0, 6:8, 6:4, 6:2. De Stefani stoczył z Mac Guirem pięciosetową walkę 6:4, 4:6, 8:6, 4:6, 8:6, a Roggersa pokonał 4:6, 7:5, 6:2, 7:5. W grze podwójnej Morpurgo, del Bono zwyciężyli Roggersa Holmesa 6:4, 7:5, 7:5. Wynik 5:0 dla Włoch nie oddaje zatem zaciętej walki, którą stoczyli zwycięzcy na placach Dublina.

Egipt, debiutant w rozgrywkach puharowych po zwycięstwie nad Finlandją, okazał się poważnym przeciwnikiem i dla Holandji. Mecz rozegrany w Scheveningen zakończył się ciężko wywalczonem zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:1. Timmer pokonał Grandguillota 7:5, 6:0, 3:6, 6:2, a Wahida 3:6, 6:2, 6:1, 6:2. Diemer Kool zwyciężył Zahara 2:6, 8:6, 6:2, 6:1, uległ jednak Grandguillotowi 2:6, 6:1, 10:8, 4:6, 1:6. W doublu Timmer, Diemer Krol pokonali Zahara, Doemona 9:7, 6:8, 6:4, 6:1.

Poważny opór stawiała Grecja, a właściwie Zerlendi swemu renomowanemu, osłabionemu jednak brakiem Petersena przeciwnikowi Danji. Wynik meczu kopenhaskiego brzmiał 4:1 na korzyść gospodarzy. Zerlendi pokonał po trzygodzinnej walce Ulricha 3:6, 8:6, 7:5, 17:15 (!), wyczerpany uległ jednak Henriksenowi 4:6, 4:6, 1:6. Zafiropoulos przegrał z Henriksenem 4:6, 4:6, 1:6 a z Ulrichem 3:6, 4:6, 2: 6. Wreszcie Henriksen, Ulrich pokonali Zerlendiego, Zafiropoulosa 6:4, 6:4, 6:3.

Nadspodziewanie blado wypadło zwycięstwo Węgrów nad Monakiem. Kehrling zwyciężył Landaua i Gallepa 6:0, 6:3, 6:1; Takacs pokonał Gallepa, uległ jednak Landauowi 3:6, 2:6, 3:6. W grze podwójnej Landau—Gallepe zwyciężyli Kehrlinga, Peteryego 6:4, 3:6, 6:2, 10:8. Mecz rozegrano w Budapeszcie, wynik ostateczny 3:2 dla Węgrów.

W trzeciej kolejce o puhar rozegrane zostaną spotkania: Niemcy — Włochy w Hamburgu, Czechosłowacja — Danja, Węgry—Holandja i Południowa Afryka — Anglja. Rozgrywki te zakończone być muszą 9 czerwca.

W strefie amerykańskiej Ameryka pokonała Kanadę, a Kuba — Meksyk. Ostatecznych wyników na razie brak.

Turniej tennisowy w Berlinie z udziałem świetnego gracza Cocheta, znakomitych tennisistek z Południowej Afryki był wspaniałą rewją białego sportu. W grze pojedyńczej panów do ćwierćfinałów doszli: Cochet, Kehrling, Moldenhauer, Hughes (po zwycięstwie nad Harthem i Tomilnem) George (pokonał Bergmana), Prenn (pokonał Frenza) Froitzheim (zwyciężył du Plaixa, i Menzel (po zwycięstwie nad Mateyką 6:8, 6:4, 6:4). W finałach znany w Warszawie Anglik Hughes przegrał po zaciętej walce z drugim graczem Niemiec — Moldenhauerem 6:8, 5:7. Młody gracz czeski Menzel pokonał weterana tennisu niemieckiego Froitzheima 6:3, 6:2. Prenn zwyciężył Georga 6:2, 7:5. Cochet po [illegible] Kleinschrothem, [illegible] trudu wygrał z Kehrlingiem 6:4, 6:2. W półfinałach Cochet panował całkowicie nad Moldenhauerem i zwyciężył Menzla 9:11, 6:3, 6:1. Czech był jedynym graczem turnieju, który zdobył seta na Francuzie.

W grze pań sensacją była przedwczesna eliminacja przedstawicielek Afryki, z których najlepsze odpadły w półfinałach: de Smith do Aussem 6:3, 4:6, 1:6; Heine do Reznicek 0:6, 6:2, 2:6. Finał wygrała Reznicek, bijąc Aussem 7:5, 6:3.

W grze podwójnej panów finał wygrali Brugnon, Cochet bijąc kolejno Hughesa, Coena 6:4, 6:2, Kehrlinga, Kleinschrotha 7:5, 6:4 i Moldenhauera, Prenna 4:6, 6:3, 6:1, 10:8. Moldenhauer, Prenn pokonali poprzednio Artensa, Mateykę 3:6, 6:4, 6:3. Wreszcie w grze mieszanej Heine, Brugnon pokonali niespodziewanie Aussem, Cochet 2:6, 6:2, 7:5.

Spotkanie tennisowe reprezentacyj kobiecych Francji i Ameryki, zakończyło się zwycięstwem Amerykanek w stosunku 4:3. Miss Wills była naturalnie bohaterką dnia. Zwyciężyła ona Mathieu 8:6, 6:8, a Lafaurie 6:0, 6:2, wraz z miss Cross pokonała nadto Mathieu, Lafaurie 6:2, 2:6, 6:4. Czwarty punkt dla Ameryki zdobyła Morill, bijąc panią Kleinadel 10:8, 3:6, 7:5. Zwycięstwo dla Francji zdobyły Mathieu, bijąc Cross 6:2, 6:3; Lafaurie — Cross 6:3, 9:7, Bordes, Barbier — Morill Bundy 6:4, 8:6.

Finał turnieju w Kensington (Anglja) przyniósł zwycięstwo Lycelta nad Oliffem 6:8, 8:6, 6:4. Watson nad Ryan 6:3, 6:1, oraz Oliffa, Gregoryego nad Wheatleyem, Kingsleyem 6:3, 8:6.



CZOŁOWI ŚREDNIODYSTANSOWCY FRANCJI
zmierzyli swe siły w biegu 1000 mtr. na zawodach w Paryżu. Zwyciężył Leduc w czasie 2:32.4.

ŚWIETNE WYNIKI LEKKOATLETÓW WŁOSKICH

Lekkoatleci włoscy znajdują się w znakomitej formie i na zawodach w Paryżu osiągneli wielkie sukcesy. Bohaterem dnia był Tavernari, który na 800 mtr. pokonał Ladoumegua w znakomitym czasie 1:52.2, a na 400 mtr. miał 49.6. Sprinter Toetti wygrał 100 y. i 200 y. w czasach 10 i 20.2; na 3 klm. Beccali pokonał Dartiquesa i Beddariego w czasie 8:44. Na 1000 mtr. Leduc pokonał Dagnoliego w czasie 2:32.4. Sztafetę szwedzką wygrali Francuzi 2:01.8 przed Włochami 2:02.2.

Lekkoatleci angielscy triumfowali nad zawodnikami berlińskiemi w stosunku 61:41. Jedyne zwycięstwo dla Niemców zdobył Trossbach, bijąc na 120 y. lorda Burgleya w czasie 15 sek. Inne wyniki 100 y. — Norton (A.) 10.1; 440 y. — Cziczerin (A.) 49.4; 880 y. — Gutteridge (A.) 1:56.4; mila ang. — Green (A.) 4:26.8; sztafeta 4x110 y. — Berlin 43.2; 4x440 y. Londyn 3:26.6; skok wdal — Revans (A.) 702; wwyż — Bradbrock (A.) 184; Kula — Howland (A.) 13.83.

Doroczny bieg maratoński o mistrzostwo Anglji, zakończył się ponownem zwycięstwem Ferrisa w czasie 2:40:47.6. Jest to już piąte z rzędu zwycięstwo znakomitego długodystansowca.

Na zawodach w Helsingforsie osiągnięto wyniki bardzo słabe. Larva wygrał 800 mtr. w 2:02.6. Mattilainen — 5 klm. w 15:35 przed Loukola. Jaervinen — kula 14.32; Takala — dysk 40.39.

Houben zwyciężył na zawodach [illegible] na 100 mtr. w czasie 11 sek. Inne wyniki: 200 mtr. — Schuller 22.6; 5 klm. — Kilp 15:38. wdal — Doberman 690; dysk — Hoffmeister 44.90.

Na zawodach w Budapeszcie osiągnięto następujące wyniki: 100 mtr. — Fluck, Nogy i Geissler po 11.1; 1500 mtr. — Friebe 4:10.6; 300 mtr. — Beregy 35.4; 110 mtr. płotki — Wesely 15.4; skok wwyż — Kasmarky 187; kula — Hunyady 13.43; dysk— Barjałon 40.01.

Międzypaństwowe spotkanie pięściarskie Węgry — Czechosłowacja rozegrane w Brnie skończyło się zwycięstwem Węgrów w stosunku 10:6. Czesi byli osłabieni brakiem Hermanka i Nekolnyego. Mistrz świata Kocsis z trudem jedynie pokonał Vobnasiła.

Kongres Międzynarodowego Związku Bokserskiego w Brukselli zatwierdził następujących mistrzów świata (od wagi muszej wwyż): Genaro, Fidel la Barba, Routis, Mandell, Dundee, Mickey Walker, Loughran, waga cieżka — vacat.

Mistrzowie Europy: Pladner (Fr.), Bernasconi (Wł.), Larsen (D.), Sybille (Bel.), Genon (Bel.), Thil (Fr., Bonaglia (W.), Charles (Bel).

Sawall święcił triumfy w Berlinie, bijąc bezkonkurencyjnie Möllera, Benoita, Breau i Ehmera.

Engel wykazał świetną formę na zawodach w Krefeldzie, bijąc Arleta i Oszmellę.

Na zawodach w Paryżu w biegach za motorami zwyciężył Paillard, bijąc Linarta, Grassina i Toricelliego.

Baranyi osiągnął na zawodach w Budapeszcie na 100 mtr. st. dow. świetny czas 1:00 sek.



TILDEN I HUNTER W AKCJI
Najlepsi tennisiści Ameryki przybyli do Europy, by wziąść udział w szeregu wielkich turniejów..



NOWY TALENT SPRINTERSKI
Toetti (Włochy) wygrywa bieg 100 na zawodach w Paryżu, bijąc czołowych zawodników francuskich.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i administracja Marszałkowska 3/5/7. Tel. Centrala „Prasa Polska" wew. 46. — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca: „PRASA POLSKA", Sp. Akc. Warszawa, Nowy-Świat Nr. 39, Tel. 93-10, DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akcyjna. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki.